

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odcz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90; kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja "Kredytowa 18 (Er...ńska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Rękopisów niezatrzymanych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA W Królestwie Polskim:

Zwyczajna: kop. 20 za wiersz petirowy jednoszpaltowy na stronie sześć szpalt.

Drobna: 5 kop. za wiersz, najmniej 30 kop.

Nadzwyczajna (po tekście): kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

Hakrologi: kop. 25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Białymostku.

Plk. Sikorski o werbunku i rekrutacji.

Szczegółowe referatu plk. Sikorskiego, wygłoszonego na Zjeździe Krajowym w Warszawie dnia 17 marca 1917 roku.

(o) Problem stworzenia armii polskiej musimy rozpatrywać ze stanowiska polskiego i międzynarodowego. Omawiając go musimy adawać sobie sprawę z tego, że armia narodowa jest najpewniejszą i najmocniejszą podwaliną każdego państwowego ustroju.

Podkreślić to tem więcej wypada, że wypadki, któreśmy przeżywali mogły nas łatwo w tym względzie w błąd wprowadzić i przybliżyć nam jasność tego aksjomatu.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w chwili wydania odezwy werbunkowej przez państwa centralne w dniu 9 listopada 1916 r., a więc tuż po proklamacji Państwa Polskiego powstająca armia polska stanowiła dla nich mogła bardzo poważną — choć bynajmniej nie decydującą o zwycięstwie, wartość. Wszak drobne ilościowo Legiony polskie wywarły w listopadzie 1915 r. nie dający się zaprzeczyć wpływ na całość operacji wojennych. Utrzymanie tych kilkudziesięciu kilometrów frontu nad Styrem było poważnym strategicznym wypadkiem. W podobnych sytuacjach wielokrotnie liczniejsza armia polska mogłaby mieć na przyszłość tem większe znaczenie. Utworzenie armii polskiej ze względów zewnętrznych nie doszło wówczas do skutku. Od tego czasu warunki uległy poważnym zmianom, walka lądami podwodnemi, rewolucja rosyjska, a wreszcie fakt, że nieufornowana jeszcze armia polska nie będzie w stanie wziąć udziału w wiosennej ofensywie, zaważyły ujemnie na jej chwilowej wartości strategicznej. Wzorów politycznych zmiany te jednak obniżyć nie mogły. Dziwne to, a jednak prawdziwe, że problem armii polskiej w prasie zgranicznej jest może bardziej nerwowo traktowany, jak u nas w kraju. Każda notatka o niej — każdy interwju, obiega całą europejską prasę i bywa natychmiast obszernie komentowany. W miarę notatek o wojsku polskiem i sama sprawa polska staje się w znaczeniu międzynarodowym coraz bardziej aktualną. Zaprzeczyć temu faktowi niepodobna. Ale dla nas samych znaczenie wewnętrzne armii narodowej jest stokrót ważniejsze. Wojsko własne jest najważniejszym atrybutem państwowej budowy, jest najpewniejszą obroną przed zakusami nieprzyjaciół, podnosi cenę i wartość przyniesienia w oczach sojuszników. Wojsko to — jak byłoby już teraz — będzie również najpoważniejszym atutem w czasie rokowań pokojowych — a po nich zadecydować może o tem, czy kraj nasz będzie niezawisłym, czy też z konieczności będzie musiał przejść okres okupacji wojskowej — w braku własnej siły zbrojnej.

Powszechnie podnoszone bywają trudności prawnopolitycznej natury przy tworzeniu armii polskiej. Warto więc zastanowić się dłużej nad niemi, w przekonaniu, że choć nie są one drobne, to jednak mogą być po myśli naszej usunięte. Jedno jest pewnem: o-

becne położenie nie może się wprost mierzyć z tem, jakie panowało w chwili tworzenia Legionów polskich. Naczelny Komitet Narodowy, podejmując akcję zbrojną, nie posiadał żadnych gwarancji, uprzedzał fakta, gdyż budował armię, będącą wykładnikiem nieistniejącego państwa. A jednak inicjatywa ta wydała rezultaty dodatnie. Obecnie tworząc wojsko, mamy akt 5 listopada za sobą.

Jak wówczas, tak i teraz nie brakowało nam materiału ludzkiego. Ze ścisłych obliczeń, przeprowadzonych na podstawie dat statystycznych wynika, że po odrzuceniu pobranych rezerwistów, emigrantów przymusowych do Rosji i robotniczych do Niemiec, pozostało w kraju około 800,000. Z tej cyfry można przyjąć śmiało 600,000 jako zdolnych pod broń. Nie uwzględnieni są w tej liczbie jeńcy wojenni Polacy w obozach niemieckich i Austrii, którzy tworzą cyfrę około 100,000 ludzi — materiał ten jest atutem pierwszorzędny. Wygrać go dla celów narodowych nie tylko wolno, ale wprost należy. Zachodzi tylko pytanie, na jakiej drodze, — werbunku ochotniczego, czy rekrutacji. Ochotniczy zaciąg ma wiele stron ujemnych — dostarcza niejednolitego materiału pod względem moralnym i fizycznym, jest niesprawiedliwym obciążeniem pewnych warstw, czy grup ludności na korzyść innych, mniej narodowo uświadomionych, co może przynieść raczej szkodę w znaczeniu gospodarki krajowej. Ta niesprawiedliwość ochotniczego werbunku jest przedewszystkiem dobrze rozumiana przez narodowo aktywne koła włościactwa polskiego. Przeciwnie, rekrutacja daje materiał jednolity, jest sprawiedliwą formą zaciągu, jest jedyną podstawą do utworzenia silnej armii.

Jakie są podstawy prawne rekrutacji w naszych warunkach?

Konwencya haska odpowiada na to pytanie. Artykuły jej 23, 45, i 52 opiewają wyraźnie, że powoływanie ludności terenów zdobytych pod broń, przeciw ich własnemu narodowi i krajowi jest niedozwolone, jak również nie wolno jest przymuszać do składania przysięgi na wierność państwa nieprzyjacielskiego. Powołanie pod broń obywateli Polski, przeciw obcemu jej, krajowi i narodowi, jakim jest Rosja, pod paragraf ten podlegać nie może. Sprawa przysięgi będzie również zgodnie z brzmieniem tych paragrafów uregulowana.

Tak więc z punktu widzenia międzynarodowego, przeszkody prawne dla tworzenia armii polskiej nie istnieją.

Nie usunięta dotychczas prawnie odrębność Królestwa Polskiego od Rosji jest również precedensem w tworzeniu armii narodowych, podobnie, jak w czasie wojen w Polsce za Napoleona, w Grecji w r. 1830 przez Francję i Anglię, w Finlandyi i Bułgarii w 1878 przez Rosję.

Najważniejszym jest ten — że w stosunkach międzynarodowych — nie paragrafy prawne, ale fakta dokonane mają jedynie wartość pozytywną.

Przykład małej, ale potężnej swą twórczą pracą — Bułgarii może być na to dostatecznym dowodem i dostarczyć wielce pouczającego przykładu. Wniosek z tych argumentów jasny: Rząd Polski — jako władza prawowita

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 marca:

Wschodni teren walk:

W niektórych odcinkach toczy się żywsza akcja bojowa, niż dni poprzednich.

Z wycieczek nad Beresyną i Stochodem nasze oddziały wywiadowcze uprowadziły 25 jeńców rosyjskich.

Front macedoński.

Już od dziesięciu dni tocząca się bitwa pomiędzy jeziorami Ochryda i Prespa, oraz na wzgórzach na północ od zboczów Monastyr, wczoraj również nie przyniosła Francuzom żadnych sukcesów. Ich kolumny szturmujące uderzyły szerokim frontem na stanowiska nasze, zarówno w wąwozie Seen, jak i na północ od Monastyr. Wszystkie ataki rozehwały się w ogniu naszym, a w poszczególnych punktach w walce na blizki dystans. Nasze i sprzymierzone wojska były się bardzo do-
brze.

Na północ od jeziora Doiran wiele kompanij angielskich rozproszono przy pomocy ognia artyleryjskiego.

Zachodni teren walk.

Przy obsadzaniu przez nieprzyjaciela opuszczonego terenu po obu stronach Somme i Oise szereg utarczek oddziałów pie-

choty i artylerii obfitował w straty nieprzyjacielskie. Przygotowanie pola walki, uprzążonego w tej okolicy, stanowiło konieczność militarną, dla której musiano uczynić bezużytecznem wszystko, co mogłoby później być korzystnem dla operacji nieprzyjacielskich.

W łuku Ypres wywiadowcy nasi zabrali 12 Anglików z ich stanowiska.

Pomiędzy Lens i Arras chwilowo ożywiła się walka artyleryjska.

Na lewym brzegu Mozy Francuzi po południu i w nocy podejmowali gwałtowne ataki na stanowiska, pozyskane przez nas 18 marca. Odparto ich jednak.

U wzgórza 304 jedna z kompanij naszych z własnego popędu rzuciła się za uchodzącym nieprzyjacielem i wydarła mu jeszcze na szerokości 200 metrów odcinek rowu, którego załogę, 25 ludzi zabrano do niewoli.

Podczas przedsięwzięcia, przeprowadzonego zwręcznie na południe od kanału Ren — Rona, w ręce nasze wpadło 20 Francuzów.

W walce powietrznej strącono 13 samolotów nieprzyjacielskich, zaś przy pomocy dział ochronnych 2.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 20 marca. — (Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych, pod dowództwem kapitana - porucznika Morahita, zatopila za pomocą torpedy w dniu 19 marca w zachodniej części morza Śródziemnego wielki francuski

okręt liniowy, klasy „Danton”, pływający pod ochroną torpedowca. Okręt liniowy, który płynął zygakiem, pochylił się silnie na bok i zatonął po upływie 45 minut.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 20-go marca:

Wschodni teren walk:

W lasach karpaccich, na zachodzie od Łucka i nad Stochodem pomyślne przedsięwzięcia na przedpolach. Poza tem nie szczególnego.

Włoski teren walk.

Na froncie doliny Fleims znacznie wzmożona, a pozatem wszędzie zwykła działalność artylerji.

Tryest ponownie stanowią cel bomb lotników nieprzyjacielskich.

Południowo-wschodni teren walk:

Na północy od Tepegent nad Vojusą nasze oddziały wywiadowcze zniosły bandę nieprzyjacielską.

Południowy teren walk:

Nad jeziorem Ochida ponownie odparto silne ataki francuskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

i rodzima niezależnego Państwa, swego czasu przez Europę uznanego i utworzonego (1815 r.), które obecnie naturalnym biegiem rzeczy zostało odbudowane — ma prawo powołać swych obywateli pod broń, nie stając w sprzeczności z prawem międzynarodowem.

Jako dyrektywa na przyszłość może brzmieć: Na razie werbunek ochotniczy, jako forma przejściowa odbudowania wojska polskiego, dla zaznaczenia wolnej woli narodu do

akcji zbrojnej i rozszerzenia istniejących kadr wojskowych polskich, równoczesne przygotowanie normalnych uzupełnień wojska polskiego i realizacja proklamacji 5 listopada w kierunku — tworzenia organów rządowych — a w końcu, z chwilą uzyskania atrybutów stałego Rządu — przymusowa rekrutacja. Trudność na tej drodze są bardzo duże. Składają się na to przyczyny zewnętrzne, jak również wewnętrzny brak konsolidacyi narodowej.

Silna wola 20 milionowego narodu może stać się tu czynnikiem decydującym. Tyłkrotnie zawody w naszej historii, pochodzące z braku wiary we własne siły, powinny być nam przestroga.

Musimy chwycić w lot sposobność, która się może więcej nie powtórzyć. A minie ona, jeśli nie utrwalimy bytu naszego przy pomocy szybko i dobrze odbudowanej siły własnej.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 20 marca. — Główna kwatera donosi 19 marca:

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida a Prespa nieprzyjaciół atakował wielokrotnie. Wszędzie został on odparty.

Na wschodzie od jeziora Prespa silne oddziały nieprzyjacielskie, wsparte przez liczną artylerię, zaatakowały stanowiska nasze pod Tszeswaną (?) Steną. Odparto je krwawo.

W odcinku Briatiodol na wzgórzu 1248, pod Snogowem i Rastani, doszło do zaciętych walk w ciągu całego dnia. Toczy się one w dalszym ciągu.

W luku Cerny gwałtowny ogień artylerii nieprzyjacielskiej na wzgórzu 1050.

Na pozostałym froncie ogień artylerii oraz wymiana ognia pomiędzy wysuniętymi posterunkami.

W dolinie Wardaru ożywiona działalność lotnicza.

Front rumuński: Niema nic do doniesienia.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 18 marca. — Wielki sztab generalny donosi 17 marca:

Front zachodni: W nocy na 16 marca podjął przeciwnik na południu od jeziora Narocz atak za pomocą gazów trujących.

Na pozostałym froncie walka artylerii i przedsięwzięcia oddziałów wywiadowczych.

Front rumuński: Walka artylerii.

Front kaukaski: O piętnaście wiorst na zachód od Ognat nasze oddziały wywiadowcze które wyparły Turków z ich stanowisk, opanowały wieś Varabi i zdobyły skład z nabojami i granatami.

W kierunku na Sakiz oddziały nasze posunęły się naprzód w śniegu, odrzuciły Turków pod Sovranem i opanowały ten punkt.

W czasie pościgu znajdujących się w odwrocie Turków nasz oddział przedni wkroczył do Van.

Wojska nasze posuwają się naprzód wśród niesłychanych trudności przez korytarze wykopane w śniegu, który leży na wysokości jeźdźca. Ze względu na brak zamieszkałych miejscowości wojska nasze śpią w jaskiniach ze śniegu.

Lotnictwo: Na południowym-wschodzie od Smorgoni lotnicy nasi Tomson i Rosenfeld stracili latawiec nieprzyjacielski, który został strzaskany, a lotnicy ponieśli śmierć.

Petersburg, 19 marca. — Wielki sztab generalny donosi 18 marca:

Front zachodni i rumuński: Walka artylerii i działalność patroli.

W okolicy na południowym zachodzie od Rygi Zeppelin rzucał bomby.

Front kaukaski: W kierunku Sivas około wsi Notkaut, o 25 wiorst na południowym-zachodzie od Kalkitu, awangarda nasza odparła atak wywiadowców tureckich z pomocą ognia i walki na bagnety.

Pod naciskiem piechoty naszej cofnął się z Senneh w kierunku Kermanszach oddział nieprzyjacielski w sile dwóch batalionów, 6 dział górskich i 3-ech szwadronów. Wysłane oddziały kawalerii naszej spotkały go około wsi Kamioran i zmusiły do zawrócenia w kierunku zachodnim w bezdrożne góry.

W kierunku Kermanszach zajęliśmy most około wsi Maideszt; jest on nieuszkodzony. Nieprzyjaciół usiłował utrzymać się w wąwozie, w którym toczyła się walka w dniu 13 marca; o rezultacie walki tej dotychczas nie wiadomo.

Komunikat francuski.

Paryż, 20 marca. — Urzędowo donoszą 19 marca po pol.:

W ciągu nocy lekkie oddziały nasze, które utrzymywały kontakt z nieprzyjacielem kontynuowały niepowstrzymanie swój pochód. Obsadziliśmy Gutschade i posunęliśmy swe patrole naprzód, wzdłuż drogi do St. Quentin.

Na wschodzie od Oise opanowaliśmy drugie stanowisko niemieckie. Liczba miasteczek i wiosek oswobodzonych przez Francuzów w ciągu ostatnich 3 dni wynosi obecnie sto.

Na lewym brzegu Mozy pod koniec dnia wczorajszego Niemcy bombardowali gwałtownie front Avocourt — Matruy Człowiek, poczem przypuścili silny atak do stanowisk naszych pomiędzy symi punktami położonych. Nasz ogień zatorowy, oraz ogień karabinów maszynowych powstrzymał szeregi atakujące na większej części frontu, zanim zdołaly one dojść do naszej linii i zadać nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na wzgórzu 304 i w lesie Avocourt, do którego powiodło się wtargnąć oddziałom nieprzyjacielskim, rozegrała się gwałtowna walka na bagnety, w której wyparto po części nieprzyjaciela ze stanowisk naszych.

Paryż, 20 marca. — Urzędowo donoszą 19 marca wieczorem:

W ciągu dnia wojska nasze posunęły się naprzód poza Ham nad Sommą i Chauny nad Oise. Kawaleria nasza zdobyła treny, które cofały się na St. Quentin. Pochód nasz w tej okolicy dosięgnął 35 km. głębokości.

Na południu od Chauny wojska nasze doszły do ogólnej linii Lotie — Soissons, którą w całości oswobodzono.

Na północnym-wschodzie od Crony nasze posterunki przednie posunęły się naprzód wzdłuż drogi do Maubeughe.

W ciągu dnia oswobodzono znowu około 20 wsi i miasteczek.

Walka przybrała charakter o pewnej gwałtowności w okolicy Butte du Menil i pod Auberive.

Komunikat angielski.

Londyn, 20 marca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 19 marca:

Pościg za nieprzyjacielem trwa bez przerwy, przyczem wyparliśmy tylne straż nieprzyjaciela. Odzyskany teren ciągnie się na głębokości od 2 do 8 kilometrów. W nasze ręce wpadło znowu 40 wsi.

Z MEZOPOTAMII.

Londyn, 19 marca. — Sztab armii angielskiej donosi 18 marca:

Podczas walk na prawym brzegu Tygrysu odpędzono w środę turecką straż tylną od wzgórz aż do silnego stanowiska, osłaniającego stację kolejową Muskaidie. Stanowisko to

zdołaliśmy wczesnym rankiem we czwartek. Po południu wszystkie siły zbrojne nieprzyjaciela, składające się z reszek trzech dywizyj znajdowały się w odwrocie w kierunku Samory.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 19 marca. — Główna kwatera donosi 18 marca:

Tak na wschodzie od Ramscapelle i Perwyse, jak również pod Dixmuiden i Steenstraete była wielka obustronna działalność artylerii.

Na północy od Dixmuiden ożywiona walka na granaty ręczne.

Komunikat włoski.

Rzym, 19 marca. — Główna kwatera donosi 18 marca:

W dolinie Lugana nieprzyjaciół zaatakował wczoraj po gwałtownym przygotowaniu ogniem stanowiska nasze u wyjścia z małej doliny Coalbata. Odparto go wśród znacznych strat.

W dolinie San Pellegrino artyleria nieprzyjacielska zbурzyła w nocy z dnia 17 marca nasze stanowiska obronne na zdobytym przez nas w dniu 4 marca terenie. Nieprzyjacielowi powiodło się opanować najwyższy punkt stanowiska tego.

Na froncie Alp Juljskich silna działalność artylerii i przyrządów do rzucania bomb w okolicy Plawy. Odparliśmy oddział nieprzyjaciela, usiłujący zbliżyć się do stanowisk naszych pod Palliową.

Na wschodzie od Vertoiby jeden z naszych oddziałów wywiadowczych wtargnął do linii nieprzyjacielskich i zdobył tam amunicję i materiał wojenny.

Dalszy przebieg rewolucji w Rosji.

Sztokholm, 20 marca. (T. wł.). — Dziennik „Sozialdemokraten“ zawiera opis wydarzeń w Rosji, opartych, jak się zdaje, na źródłowych informacjach. Opis ten brzmi, jak następuje:

12 marca w Petersburgu ukonstytuowały się dwa komitety rewolucyjne z jednej strony komitet wykonawczy Dumy państwowej, składający się z przedstawicieli wszystkich stronnictw Dumy, a z drugiej zaś zebranie delegatów robotników petersburskich z Czheidzem na czele. Ow komitet robotniczy trzyma de facto w swych rękach całą potęgę rewolucji, gdyż ciąży doń wszyscy robotnicy i wojska.

Pierwszy zatarg pomiędzy komitetem wykonawczym Dumy a nim miał już miejsce w poniedziałek wieczorem, komitet postanowił mianowicie nawiązać rokowania z carem, skutkiem czego Czheidze i Kerenski wystąpili z komitetu. Rodzianko zadepeszczał do cara, iż Duma życzy sobie nowego rządu. Jednocześnie stary rząd zmusza ona do podania się do dymisji. Car nie odpowiedział Rodziance, lecz zakomunikował staremu rządowi, że szef sztabu generalnego, Aleksiejewa, wyszła do Petersburga jako dyktatora. Wówczas komitet Dumy ustąpił komitetowi robotniczemu, a Czheidze i Kerenski podjęli swą działalność.

Drugi zatarg nastąpił w środę, wczwartek. Większość Dumy dąży do kontynuowania energicznej polityki wojennej i dlatego pragnie możliwie najspieszniej przywrócić ład wewnętrzny. Najkrótszą drogą w tym wypadku było uznanie syna carskiego za cesarza, zaś w. ks. Michała za prawowitego regenta. To też nowoutworzony komitet postanowił tak uczynić, a Milukow zakomunikował o tem zagranicy. Już w czwartek wieczorem Bonar Law, jak wiadomo, zapowiedział w w angielskiej izbie gmin ważną nowinę. Jednak komitet robotniczy zaprotestował. Podobna likwidacja rewolucji nie byłaby niczem innym, jak tylko oddaniem władzy w ręce paździenikowców i kadetów, co stanowiłoby zwycięstwo imperyalizmu rosyjskiego, któremu robotnicy przeciwstawiają swą politykę pokojową. Wobec tego robotnicy oświadczyli: „Jeżeli powołacie syna carskiego na cesarza, to my ustanowimy republikę. Potrafimy to uczynić, bo cały Petersburg jest w naszej mocy“. Rząd Dumy musiał znowu ustąpić. Dlatego też postanowiono, że Rosja winna swobodnie obrać sobie formę rządu. Konstytuantę, którą miano zwołać jednocześnie, oświadczyliby się przeciwko dalsze-

mu prowadzeniu wojny. Skutkiem tego Milukow był zmuszony oznajmić za pośrednictwem Petersb. Agencji Telegr., że to, co rano było „silnem postanowienie rządu“, obecnie jest jedynie osobistym poglądem.

W ten sposób cara zmuszono do wyrzeczenia się korony dla siebie i dla swego syna, jak również w. ks. Michała do odrzucenia korony, którą car przedtem złożył w jego dlonie. Następnie rząd Dumy, który chciał rozbroić wojska rewolucyjne, ażeby władzę chwycić w swe ręce, zamiast tego w wielkim manifestie do narodu rosyjskiego, oświadczył, iż wojska rewolucyjne nie zostaną rozbrojone, lecz będą wysłane do Petersburga dla poparcia komitetu robotniczego. Żądaniom komitetu robotniczego przypisać należy również uchwalenie prawa o swobodzie zebrania żołnierzy na froncie.

W czasie tej walki pomiędzy obu rządami w Petersburgu, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz z nadzwyczajną pewnością siebie wygrywał swe karty. Był on jednym z pierwszych, który zadepeszczał do cara, iż winien abdykować, gdyż wymaga tego dobro kraju. Tem samem w. ks. przedewszystkiem postawił się dobrze w oczach prawicy dumskiej, która ceni go wysoce jako żołnierza i zwolennika wojny, a wobec tego nominacja Mikołaja Mikołajewicza w porozumieniu z Rodzianką na głównodowodzącego była również z pewnością ostatnim aktem rządów ustępującego cara. Ponieważ jednak czyn ten sprzeciwia się woli komitetu robotniczego, sytuacja jest przeto niejasna.

Głównodowodzący na froncie północnym, generał Ruzski, stoi bezwzględnie po stronie rewolucji. Zatrzymał on cara w Petersburgu i smusił do abdykacji. Natomiast głównodowodzący armią południową, generał Brusilow, należy do najzagorzalszych reakcyjistów. Gdy Rodzianko zadepeszczał mu, generał odpowiedział: Ja spełnię swój obowiązek względem cara.

Ostatnie doniesienia z Petersburga wykazują jasno, że rząd dumski coraz bardziej opada w zależność od komitetu robotniczego. To też oświadczenie Milukowa nie zawiera ani słowa o podbojach, lecz mówi o wolności wszystkich narodów. Niewątpliwie w łonie komitetu wykonawczego Dumy u wielu członków wyradza się chęć przeciwdziałania zapędowi pokojowemu robotników, gdyż obawiają się oni, że przy zbyt wielkiem rozstrzeleniu sił reakcyjnych znowu mogłaby wznieść się góra.

Czy nowe łaszczstwo?

Bern, 20 marca. (T. wł.). — Dzienniki francuskie i włoskie zamieszczają depeszę Milukowa, wystosowaną do przedstawicieli rosyjskich za granicą z innym tekstem, aniżeli otrzymana w krajach neutralnych. Depesza ta zawiera mianowicie przed zakończeniem następujący ustęp:

„Wojny, która prawie od trzech lat kapie Rosję we krwi, Rosja nie chciała. Ale z powodu rozmyślnego i oddawna przygotowanego ataku, Rosja będzie w dalszym ciągu walczyć jak dawniej, przeciwko zakusom zaborem drapieżnej rasy, która sobie wyobraża, iż może rozciągnąć nieznosną hegemonię nad swymi sąsiadami i narzucić Europie XX wieku panowanie militarystyki pruskiej. Wierząc traktatowi, który łączy Rosję z jej sławnymi sprzymierzeńcami, podobnie jak i oni, zdecydowaną jest Rosja stworzyć światu za wszelką cenę erę pokoju ludów, na podstawie organizacji, która zabezpieczy i zapewni poszanowanie praw i wolności. Rosja aż do końca stać będzie po ich stronie w celu bezustannego i niesłabnącego zwalczania wspólnego wroga. Rząd do którego należy, skupi całą energię w celu przygotowania zwycięstwa i w celu jaknajszybszego naprawienia omyłek przeszłości, które paraliżowały dotychczas ofiarność narodu rosyjskiego“.

Uwaga Biura Wolffa: Otrzymany przez nas tekst z Kopenhagi nie posiadał tego ustępu, podobnie jak i tekst szwajcarski.

„B. Z. a M.“ dodaje: A zatem, albo Milukow do rządów sprzymierzonych wysłał inną depeszę, zawierającą powyższy ustęp, lub też rządy państw koalicji same ustęp powyższy dopisały, dla swych celów politycznych i w celu otumanienia swych narodów. Nie pierwszy raz zdarza się podobna komedia. Należy przypomnieć podwójny tekst odpowiedzi belgijskiej na notę pokojową Wilsona.

Robotnicy petersburscy za przystąpieniem do pracy.

Petersburg, 20 marca. (T. wł.). — Według doniesienia Petersburskiej Agencji Telegraficznej, rada związków robotniczych opowiedziała się za natychmiastowym przystąpieniem do pracy w Petersburgu, w mniemaniu, że w sytuacji obecnej, grożącej dezorganizacją sił ekonomicznych, zachwianych już przez stary rząd, jest to rzeczą pożądaną.

Poludniowa Rosja i Kaukaz.

Sztokholm, 20 marca. (T. wł.). — Z rosyjskiego południowego okręgu przemysłowego napływają do Petersburga wysoce alarmujące wieści. Gubernator charkowski, Katerinicz, który osobiście przyrzekł uległość nowemu rządowi, zadepeszczał, iż ludność robotnicza jego gubernii wręcz odmówiła posłuszeństwa obecnemu rządowi. Podobne doniesienie otrzymano od gubernatora ekaterynosławskiego, Kolobowa. Obie te gubernie, stanowiące centrum przemysłu górniczego Rosji południowej, liczą około 150 tysięcy robotników.

W środę członek Dumy Czheidze odbył długą konferencję z prezesem ministrów, ks. Lwowem i ministrem Kerenskim, którym zakomunikował, iż Kaukaz rozbił się obecnie pod względem politycznym na dwie części. Północ i północny zachód domagają się republikańskiego ustroju państwowego na zasadach socjalistycznych, gdy natomiast południowy zachód i Kaukaz środkowy ujawniły nader silne dążenie do oderwania Kaukazu od Rosji, względnie do jaknajrozsłabszej autonomii.

Wojska konstytuujące na Kaukazie stanęły całkowicie po stronie tego ostatniego ruchu.

Podobne raporty otrzymano w Petersburgu od szefa sztabu w. ks. Mikołaja, generała Januszkiewicza.

Bunt chłopski.

Sztokholm, 20 marca. (T. wł.). — W Petersburgu otrzymano pierwsze doniesienia o rozruchach agrarnych. Po wsiach gubernii saratowskiej, szczególnie w okręgu wolskim i szyzrańskim obiegają odezwy, które głoszą, iż cara uwięzili panowie i kupcy, chcący zarabiać jeszcze miliony na krwi dzieci chłopskich, walczących na polach bitew, gdy natomiast car, jak i jego oficerowie, zaprzagnął znowu być twórcą pokoju. Żołnierze są również za powrotem do pracy pokojowej, lecz oficerowie trzymają z wrogami cara i dlatego należy wygnać ich.

Tysiące chłopów napłynęło już do Syzrania i przeciągnęło tam na swą stronę żołnierzy batalionu uzupełniającego 179-go pułku, żołnierze wymordowali własnych oficerów. Z okolic północnych Woroneżu donoszą również o rozruchach agrarnych o podkładzie czysto socjalnym. Wymordowano tam już podobno szereg obywateli ziemskich i administratorów majątku. Gubernator w Woroneżu, który oddał się do dyspozycji rządu kadetów, wezwał konstytuujące tam oddziały mohylewskiego pułku piechoty i 16-go pułku ułanów do wystąpienia przeciwko zbuntowanym chłopom. Żołnierze odmówili posłuszeństwa swym oficerom i sześciu z pośród nich zamordowali, w liczbie tej również oficera p. o. komendanta VII dywizji. Sam gubernator jest ciężko ranny.

Widmo nowej rewolucji.

Amsterdam, 20 marca. (T. wł.). — Przedstawiciel „Times’a” w Petersburgu donosi z niedzieli: Ażeby uniknąć reakcji, nowy rząd uważa za konieczne samianowanie na generalissimusa kogoś niespokrewnionego z domem Romanowych. Dlatego też sprawa następstwa tronu pozostaje jeszcze nie rozwiązana. Książę Lwow i ministrowie jego naradzali się z wielkim księciem Michałem i postanowili, że ks. Michał zrzecze się tronu i oczekiwani będzie na wybór konstytucyjnych przedstawicieli narodu.

Widmo trzeciej rewolucji wywołało niezadowolone z powodu faktu, iż zdeponizowanemu carowi pozwolono odjechać do Lwadi. Robotnicy i żołnierze zbrali się w pałacu Taurydzkim, a Czełdże wobec powszechnego entuzjazu zapowiedział ustrój socjalistyczny. Według jednego z doniesień garnizon petersburski składa się przeważnie z chłopów, na których propaganda elementów radykalnych wywarła wpływ niebezpieczniejszy, niż na bardziej rozwiniętych duchowo robotników. Żołnierze odrazu przestali oddawać honory swym oficerom.

Odebranie dowództwa W. ks. Mikołajowi.

London, 20 marca. (T. wł.). — „Times” donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny zmuszony był uczynić ustępstwa w żądaniach rewolucjonistów. Po abdykacji cesarza zamianował głównodowodzącym wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Pomimo to, wskutek domagań się narodu, rząd prowizoryczny uznał za konieczne nominację tę odwołać, ażeby przerwać słośliwą propagandę. Rząd prowizoryczny wydał odezwe, w której powiedziano, iż główne dowództwo nie może spoczywać w rękach członka rodziny Romanowów.

Szczegóły abdykacji.

Bern, 20 marca. (T. wł.). — Według „Temps’a” abdykacja cesarza Mikołaja nastąpiła o północy dnia 10 marca. Według relacji jednego z członków Komitetu Wykonawczego jeden z nowych ministrów udał się w towarzystwie generała Ruzskiego do Pskowa

i po przedstawieniu cesarzowi nowego położenia, radził mu nie odsyłać wojsk z frontu do stolicy, albowiem każdy żołnierz, który zbliżył się do stolicy, natychmiast staje się rewolucjonistą. „A więc cóż mam uczynić?” — zapytał cesarz. „Abdykować” — brzmiała odpowiedź. Po krótkim namyśle powiedział cesarz: „Wszak nikt nie miałby siły rozdzielić się ze swym synem, a więc abdykuję w imieniu swoim i jego na rzecz mego brata”. Następnie cesarz podpisał przygotowany manifest.

Nowy manifest rządu prowizorycznego.

Petersburg, 20 marca. (T. wł.). — Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Rząd prowizoryczny wydał wczoraj manifest, w którym uczyniony historyczny przegląd wieloletnich daremnych walk o zdobycie wolności konstytucyjnej, iż wielka wojna światowa, w którą została wciągnięta ojczyzna, wypadła w chwili moralnego upadku rządu, który nie był w jedności z narodem.

W dalszym ciągu manifest głosi: Gdy Rosja wskutek sprzeciwiających się prawu fatalnych postępów swego rządu ujrzała się wobec najwyższego nieszczęścia, naród potrafił chwycić władzę we własne dłonie. Rząd prowizoryczny wierzy, że duch wysokiej miłości Ojczyzny, której naród dowodził w walce przeciwko starej formie rządowej, będzie ożywiać również naszych dzielnych żołnierzy na polach bitew. Rząd uczyni wszystko co możliwe, ażeby zaspokoić wszelkie potrzeby armii, by mogła ona prowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Rząd zachowa wiernie wszelkie przysięgi, wiążące nas z innymi mocarstwami. Rząd, czyniąc wszelkie zarządzenia niezbędne konieczne dla obrony kraju przeciwko wrogowi zewnętrznemu, uważał za swój pierwszy obowiązek, możliwie najspieszniej zwołać konstytuante na podstawie powszechnego prawa wyborczego, przyczem dzielnym obrońcom Ojczyzny zapewni udział ich w wyborach. Konstytuanta opublikuje również prawo zasadnicze.

Rząd prowizoryczny uważa za konieczne jeszcze przed powołaniem konstytuanty dać krajowi natychmiast mocne podwaliny, które zabezpieczą wolność polityczną i równość. Rząd opracuje również zasady, zapewniające wszystkim obywatelom udział w wyborach gminnych, które odbywać się będą na podstawie powszechnego prawa głosu. Rząd prowizoryczny z radością odwoła z zesłania i z więzień wszystkich, którzy cierpieli za walkę w imię swych poglądów politycznych i religijnych.

Cheemy pokój.

Sztokholm, 20 marca. (T. wł.). — Przed pałacem Taurydzkim powtórzyły się w piątek demonstracje na korzyść rychłego zawarcia pokoju. Tłumy, dochodzące do 18.000 ludzi, wśród których znajdowały się delegacje związków robotniczych, przeciągały ulicami, wznosząc okrzyki: „Cheemy pokój! Cheemy, żeby zwrócono nam naszych braci i mężów!” Posel Skobelew wskoczył przed gmachem Dumy na wóz towarowy i wygłosił mowę do demonstrantów. Skobelew oświadczył, iż proletaryat rosyjski chce dokończyć swych sił, aby sprostać pokój: Jedynie tylko pokój może dać narodowi rosyjskiemu spełnienie wszystkich jego życzeń i ratunek przed groźącym mu głodem. Proletaryat rosyjski gotów jest użyć poparcia nowemu rządowi, o ile da on krajowi pokój. Jeżeli rząd nie stanie się wyrazicielem woli narodu rosyjskiego, to naród sam zdobędzie pokój.

Radość Anglii.

London, 20 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutersa: W Izbie gmin Lloyd George oświadczył, iż o ile wiadomo rządowi angielskiemu, rewolucja rosyjska dokonała się bez wielkiego rozlewu krwi. Nowy rząd uzyskał poparcie całego kraju, armii i marynarki. Z zadowoleniem dowiedziano się, iż nowy rząd ukonstytuował się z wyraźnym celem dalszego prowadzenia wojny ze wzmoczoną gorliwością. Rząd angielski jest przekonany, że naród rosyjski pojmie, iż wolność da się połączyć nawet w czasie rewolucji z porządkiem, oraz, iż wolny naród jest najlepszym obrońcą własnego honoru.

Niebezpieczeństwo nie minęło.

Amsterdam, 20 marca. (T. wł.). — „Algemeen Handelsblad” donosi z Londynu: Lloyd George oświadczył wczoraj w Izbie gmin, iż na czwartek proponuje się wysłanie depechy gratulacyjnej do Dumy rosyjskiej. Prezes ministrów oświadczył następnie, iż na podstawie posiadanych informacji nie można powiedzieć, jakoby w Rosji minęło wszelkie niebezpieczeństwo.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 20 marca. (T. wł.). — Komisya senatorów parlamentu Rzeszy przed rozpoczęciem posiedzenia plenarnego zebrała się dzisiaj na konferencję dla omówienia stanu spraw izby. Wobec niejasności sytuacji zgodzono się na to, by obrady nad etatem ministerium spraw wewnętrznych Rzeszy kontynuować dopiero po upływie dwóch dni i wówczas rozpocząć ponownie omawianie stanu spraw. Według planu tymczasowego, przewidywane są z początkiem przyszłego tygodnia obrady nad etatem kancelarza Rzeszy i kancelaryi Rzeszy.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 20 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Komisya budżetowa sejmu pruskiego uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu projekt prawa o pożyczce kolejowej. Ogółem zażądano 3,126,560 marek.

Jeniec mordercy.

Osmabrucek, 20 marca. (T. wł.). — Pewien jeniec serbski, pracujący u gospodarza wiejskiego w pobliżu Leer, we Fryzji wschodniej, usiłował dopuścić się gwałtu na jego córce. Gdy ta ostatnia bronila się, poderżnął jej gardło. Matkę, która nadbiegła, spotkał ten sam los. Następnie morderca zbiegł. Na wysokim Moor spotkał on pasterza owiec, Konrada Nee, którego chciał zmusić do oddania odzieży. Gdy pasterz odmówił, i jemu również poderżnął gardło. Odziany w płaszcz pasterza morderca zbiegł ku granicy holenderskiej, gdzie zdołał go wreszcie schwycić.

Nowe ministerium francuskie.

Paryż, 20 marca. (T. wł.). — Doniesienie Agencji Havasa: Nowy gabinet francuski ma skład następujący: Prezes i sprawy zagraniczne — Ribot, minister sprawiedliwości — Viviani, wojny — Painleve, marynarki — Lacaze, zbrojenia — Thomas, skarbu — Thierry, spraw wewnętrznych — Malvy, oświecenia publicznego — Steeg, robót publicznych — Desplas, handlu — Clementel, rolnictwa — Fernand David, aprowizacji — Viollette, robót i przeczoność społecznej — Bourgeois, kolonii — Maginot, podsekretarz stanu do spraw lotnictwa — Daniel Daid.

W sprawie nowego gabinetu Ribota „B. Z. am Mittag” pisze: Nowy ten gabinet uważać należy za największe ze zwycięstw, jakie Clemenceau i radykalna lewica odnieśli nad Poincarem w ciągu całej wojny, a jakie już przedtem mieć musiał on ze strony swych przeciwników. Ministrem wojny został matematyk Painleve, uznany ostatnio za pupila Clemenceau i kandydata grupy akcyi narodowej. Lecz nawet, pomijając to, lewica radykalna i socjaliści radykalni są tak licznie reprezentowani w gabinecie Ribota, jak jeszcze nigdy w żadnym gabinecie wojennym. Zniknął Herriot, ponoszący odpowiedzialność za lwyzyt żywnościowy. W technicznym składzie gabinetu usunięto znowu redukcję departamentów, zaprowadzoną przez Brianda. A nawet, ponieważ Linety ustąpił na skutek interpelacji w sprawie lotnictwa, znajdujemy w gabinecie jeszcze podsekretarza stanu do spraw lotnictwa, który ma dbać o odzyskanie panowania nad atmosferą. Po gabinecie tym nie należy się spodziewać nagłej i wyraźnej zmiany we francuskiej polityce wojennej, lecz co najwyżej przypuszczać można, że stopniowo będzie usuwał on owe nieuzasadnione napięcia, ujawnione w nocie ententy do Wilsona, za które odpowiedzialność spada na Brianda, lecz również jedynie pod wpływem ciężkich warunków.

Straty francuskiej marynarki handlowej.

Bern, 20 marca. (T. wł.). — W sprawie położenia francuskiej marynarki handlowej „Information” donosi, iż komitet centralny żeglugi określił straty francuskiej marynarki handlowej na 400.000 ton, co równa się 17% ogólnego tonażu.

Kredyt wojenny St. Zjednoczonych.

Waszyngton, 20 marca. (T. wł.). — Biuro Reutersa komunikuje: Wilson upoważnił departament marynarki do wydawkowania 51F milionów dolarów na przyspieszenie budowy okrętów wojennych i na zakup okrętów pomocniczych. Uczniowie pierwszej klasy akademii marynarki zostaną awansowani na oficerów 29 marca, zaś uczniowie drugiej klasy — w kilka tygodni później. Spodziewają się, że tą drogą korpus oficerski marynarki powiększy się o 374 oficerów.

Niepożądana omyłka.

Bern, 20 marca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W połowie lutego r. b. torpedowiec francuski zatopił w zatoce marsylskiej francuską łódź podwodną w przypuszczeniu, że była to łódź niemiecka.

Parowiec „Sommerschad”.

Rotterdam, 20 marca. (T. wł.). — Przybył tu z Buenos Aires parowiec „Sommerschad” z 500 ton ładunku zboża przeznaczonego dla holenderskiego trustu zamorskiego.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwa

tera Główna donosi 20 marca wieczorem: Na zachodzie, przy deszczu toczyły się niejakie potyczki w okolicy po obydwóch stronach Oise.

Na wschodzie przy odwilży nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

3) Dr. Bertold Merwin
porucznik L. P.

II Brygada Legionów Polskich w roku 1916.

rewizja stroju: z małego podełteczka w plecaku wyjmuję się igłę i zwój nici i guziki i płateczki sukna czy płótna — i (żadna „mama” nie pomoże i „do krawca posłać” również nie sposób!) pochylony nad koszulą czy spodniami siedzi chłopiec i pracuje — dla siebie — pracuje praktycznie, celowo. Tak samo z jadem i napojem, tak samo z czystością naczyni, rzytników, schludnością ekwipunku. Nie tylko dla tego, że „ładnie się wygląda” w czystej koszuli i całych butach, lecz również i dlatego, że w brudnej koszuli gnieździ się robactwo, a niewyglansowane szalki, czy manierka rdzewieje — a bez tego nie ma z czego jeść i pić, zaś następny fasunek za kilka miesięcy...

Więc nie ma mowy o tem, aby żołnierz na froncie mógł nie być zajęty. Rozproszony trzeba błędne mniemanie, jakoby służba wojskowa polegała jeno na walce, jeno na władaniu orężem. Służba wojenna jest szkołą życia, wychowawczynią w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Od świtu do zmierzchu i od

wieczora do brzasku legionista ulega żelaznym prawom tego wychowania.

A rezultaty tego wychowania?

Stanisław R. uczeń 7 klasy jednej z krakowskich szkół średnich, zaciągnął się w legiony z najszlachetniejszego porwy swego młodzieńczej duszy. Pamiętam go z przed półtora laty. Wypieszczony, o bladej twarzy, cienkich rączkach, uładny i zgrabny — musiał zapewne ody Horacego tłumaczyć wyśmienicie i znał zapewne na pamięć wszystkie daty frankońskiej dynastji. Bił się w Karpatach w drugim pułku, przeszedł Maamorskie, Nadrodniańskie, Huculszczyznę, przeszedł Alpy rodniańskie, przebył śnieżycę na Pristopie i drapał się z karabinem na plecach na wzgórza, otaczające Kirilibabę, patrolował w północnej Bukowinie, strzelał do wroga nad Dniestrem. Przebył służbę wojenną 2-ej Brygady, został kapralem i dostał czerwono-białą wstążeczkę ze srebrnym medalem, na którym widnieje najpiękniejsze słowo, które określić można młodzieńca: „Waleczny”! Po pewnym czasie służby frontowej przydzielony został do oddziału telefonicznego. Więc zakładał stacje, ciągnął druty od komend do linii, łączył ze sobą oddziały, biegł w ogniu armatnim wzdłuż frontu, odbierał i podawał dalej rozkazy, przykucnięty gdzieś pod sterą czy rowem ze swą kaseta, czuwał w długie, zimne noce — jawnie przy aparacie. Został pluton-

wym i komendantem patrolu telefonicznego. Onegdaj odwiedziłem go w ziemiance. Ten wypieszczony chłopak krakowski, co to „wysyłany” rano do szkoły odrabiał „przedmioty”, a popołudniu robił „preparacje”, a potem przechadzał się po plantach, znał programy wszystkich bud kinowych, interesował się Astą Nielson, a wieczorem kandydował na bawidamka, czy robił „grzeczność synka”, pociechę tatusia przy kolacji — w ciągu półtora roku zmęźniał i usamodzielniał się. Zbudował sobie i dla swego patrolu ziemiankę „własnego stylu”, schron, który sam zaprojektował i wykonał, budowlę, do której materiał sam z lasu zwiózł, sam go odrobił, ociesiał i opłótł liliptu pałacyk z wygodnym tapczanem, imponującym piecem, prymitywną umywalką, doskonałą szafą i bardzo kunsztownymi mebelkami. Wejście do budy umiał rzędem chodź, ziemiankę otoczył zgrabnym parkanem. zaś wnętrze ozdobił przeróżnymi przedmiotkami zbytku, własnego pomysłu i własnego wyrobu. I tu w swym państewku gospodaruje...

Oczywista, nie należy sobie wyobrażać, jakoby w tem życiu twardem, tych bojach, tem wiecznem pokonywaniu w sobie słabości, miękkości, sentymentów, w tem braniu się za bary z przyrodą, w tej prymitywności otoczenia i pomieszczenia — jałowiał intelekt, gasło zainteresowanie dla kultury.

Trzeba więc umieścić treny i magazyny,

szlabry i zakłady sanitarne, parki amunicyjne i stajnie.

I oto, nowy trud, nowe pole pracy. Tren musi mieć wytyczną dobrą drogę od toru kolejowego, czy stacyi fasonkowej aż na sam front, musi mieć dla swego parku wozów i umęczonych pracą koni wygodne i bezpieczne miejsce postoju. Funkcjonariusze tego olbrzymiego aparatu zaspakajają potrzeby materialne frontu tych, którzy gdyby spżowy mur ostać się muszą przed każdym naporem. Rozporządzać więc muszą wielką pewnością ruchów, opanować wszystkie arterie, wiodące z głębi kraju na front, syć i pożywić i karmić, ubierać ludzi, stwarzać możliwe warunki tym, którzy ani czasu ani możliwości nie mają, by o swych potrzebach myśleć.

Więc znowu pracuje żołnierz, więc buduje drogi, przez uroczyska leśne i wydmy piaszczyste i bagna zda się nieprzebyte. Rzeka mostów poprzez rzeki i potoki; więc reguluje się dowóz i usuwa przeszkody z warunków atmosferycznych powstałe, usuwa śniegi i błota, kopie ujęcia dla stojących wód po długich deszczach.

Cała ta gigantyczna praca zakreślona w ogólnych zarysach w szczególności nie kończy się nigdy: Wciąż jest coś do roboty, poprawienia, uzupełnienia.

(d. c. u.).

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Benedykta.
Jutro: Katarzyna.

Wschód słońca o godz. 6 m. 04.
Zachód o godz. 6 m. 13.

Rocznice.

- Dnia 21 r. 1081. Zmarł w Ossyaku król Bolesław Śmiały.
1868. Oddział dyktatora Langiewicza przekroczył granicę austriacką i został rozbrojony.
1871. W Berlinie zaczął obrady pierwszy parlament cesarstwa niemieckiego.

Kronika łódzka.

Rekolekcje dla inteligencji.

Począwszy od niedzieli Palmowej, dnia 1 kwietnia, w kościele św. Krzyża rozpoczyna się rekolekcje dla inteligencji.

Prowadzić będzie rekolekcje ks. dr. Marceł Nowakowski, prof. seminarium metropolitalnego warszawskiego, doskonały kaznodzieja, znany w Warszawie z wygłoszonych w tamtejszej katedrze kazań w dniu 3-go maja i na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza.

Znakomity kaznodzieja wygłosi trzy konferencje, mianowicie: I) w niedzielę Palmową, o godzinie 6-ej po południu „O idealach ludzkich“, II) w poniedziałek wielkoczwartkowy, t. j. dnia 2 kwietnia o godzinie 5-ej po południu — „O odstępstwie od idealów“, i III) we wtorek wielkoczwartkowy, również o godzinie 5-ej po południu — „O Sakramencie pokuty“.

We wtorek, po ostatniej konferencji, od godziny 6-ej wieczorem rozpocznie się spowiedź, w środę zaś o godzinie 9-ej rano — Komunia święta.

Wobec rzadkiej okazji odbycia rekolekcji, prowadzonych przez tak znakomitego mówcę, przypuszczamy, iż tutejsza inteligencja tłumnie skorzysta z nadarzającej się sposobności i gorliwie na takowe uczęszczać będzie.

W tym celu wiadomość powyższą podajemy już obecnie.

Ze Stow. techników.

Na wieczór wczorajszy wyznaczono ogólne doroczne zebranie członków Stow. techników m. Łodzi. Sprawozdanie z działalności Stow. za rok ubiegły wykazuje 161 członków Stow., obecnych w Łodzi, czyli połowę liczby przedwojennej. W roku sprawozdawczym Stow. powołało do życia komisję rozpoznawczą - pojeźdźczą, oraz komisję do spraw natury etycznej. Wzniesione zostały prace komisji rzemieślniczej oraz komisji pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy. W dalszym ciągu z korzyścią pracowała kasa pożyczkowa - zapomogowa dla członków. W ciągu roku odbyło się 25 wieczorów dyskusyjnych na tematy zawodowo - przemysłowe, odbyło również dwie wycieczki członków, a mianowicie do szkoły rzemiosł i elektrowni. Zwolano trzy nadzwyczajne zebrania ogólne członków, w sprawach epidemii, wyborów do Rady miejskiej i komisji do spraw etycznych. W dalszym ciągu owocnie pracowała Komisja do spraw użyteczności ogólnej, prowadząca tanią piekarnię, tanię herbaciarnię ludową, tanią kuchnię robotniczą w parku Źródlińska, oraz składnicę spożywczą. W tanej kuchni wydano w ciągu roku 761,651 obiadów, zaś od początku jej istnienia, t. j. od 26 października 1914 r. 2,117,042. Przeciętny koszt obiadu z chlebem wynosił kop. 6,87, obiady płatne wydawano w cenie 3 kop., ostatnio zaś podniesiono cenę tę na 4 kop. Zaznaczyć należy, iż tania kuchnia żadnych zapomóg z komitetu taniach kuchni przy magistracie nie otrzymuje, a niedobory pokrywa kasa Stow. Tanie herbaciarnie wydały w ciągu roku sprawozdawczego 1,093,663 porcji herbaty i 141,376 żuru kwaszonego, oraz chleba 182,084 funty. Niedobór herbaciarni wyniósł 1726 rb. 88 kop. Z ogólnej liczby 5 w roku bieżącym zamknięto dwie herbaciarnie.

Ze Stow. nauczycieli chrześcian.

Przy sekcji dochodów niestałych w Stowarzyszeniu nauczycieli chrześcian m. Łodzi tworzy się koło literacko - artystyczne wraz z podsekcjami dramatyczną i muzyczną. Zapisy przyjmowane są: do sekcji muzycznej we wtorki od 5 do 7 wiecz., dramatycznej w czwartki od 1 do 5 wiecz. i literackiej od 4 do 5 po poł. w soboty. Zarząd postanowił utworzyć przy Stow. specjalną kasę pożyczkowo - zapomogową dla członków.

Polskie kursy dla terminatorów.

Ze sprawozdania o działalności polskich kursów dla terminatorów za czas od 1 paź-

dziernika 1916 r. do 1 marca 1917 r., przytaczamy następujące dane:

Polskie kursy dla terminatorów zostały otwarte 7 października 1916 r. Uczęszczało na nie początkowo 79 słuchaczy, których podzielono na 3 komplety. Kursy mieszczą się przy ul. Średniej Nr. 14 w gmachu b. rosyjskiego gimnazjum żeńskiego. Personel nauczycielski składa się z 8 osób. Lekcje na kursach odbywają się 4 razy tygodniowo — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. Wykładane są następujące przedmioty: religia, język polski, arytmetyka, historia ojczyzny, geografia i przyroda. Niezależnie od tego odbywają się lekcje śpiewu, a również lekcje gimnastyki, poza tem odbywają się ćwiczenia dykty, oraz czytanie cenniejszych utworów literackich.

Lekcje śpiewu, gimnastyki, dykty, oraz zebrania niedzielne odbywają się wyłącznie dla członków „Związku młodzieży rzemieślniczej — zwolenników idei Henryka Sienkiewicza“, stowarzyszenia liczącego dotąd 120 członków, a powstałego z inicjatywy Rady pedagogicznej. Do związku tego należą tylko słuchacze kursów dla terminatorów.

Przy kursach tworzy się obecnie biblioteka szkolna. Powstała ona z funduszu udzielonego przez Wydział szkolny na kupno dzieł Sienkiewicza, z ofiarowanych 50 rb. przez urząd starszych zgromadzenia piekarzy, oraz 20 rb. zebranych za programy na uroczystości Sienkiewiczowskiej.

Kursy utrzymują ścisły kontakt z Kołem starszych i podstarszych zgromadzeń rzemieślniczych, które to Koło powołało specjalną komisję, mającą za zadanie sprawdzanie, czy majstrowie posyłają terminatorów do szkoły, oraz drugą komisję, kontrolującą obecność terminatorów w szkole. Koło starszych i podstarszych interesuje się działalnością szkoły, czego dowodem jest liczny udział członków Koła, oraz majstrów w uroczystościach szkolnych.

Rada pedagogiczna Kursów zorganizowała dotąd 3 uroczystości, a mianowicie: obchód listopadowy w sali Resursy rzemieślniczej, obchód styczniowy w sali szkolnej, oraz uroczystość Sienkiewiczowską, w sali Resursy rzemieślniczej.

W dniu 28 lutego 1917 r. na kursy uczęszczało, na komplet I — 63 ucz., II — 65, III — 47, razem uczniów 175.

Prywatna komunikacja pocztowa.

W komunikacji pocztowej dla osób prywatnych dozwolonym jest: wewnątrz gubernatorstwa warszawskiego język niemiecki i polski, w komunikacji z okresem naczelnego dowództwa na Wschodzie i general - gubernatorstwem Belgradu i Cetyni tylko język niemiecki, z Rzeszą, Austro-Węgrami, Bośnią i Hercegowiną i wojennym general - gubernatorstwem Lublina, niemiecki, węgierski, na kartach pocztowych również i polski, w komunikacji z Luksemburgiem język niemiecki i węgierski. Przekazy pocztowe nie mogą zawierać żadnych piśmiennych doniesień. Na każdej posyłce winien być adres wysyłającego, na listach zaś takowy musi być umieszczony osobno na kopercie i na liście.

Opaski pocztowe.

Używanie papieru zapisanego, lub zadrukowanego, jako opasek przy przesyłkach pocztowych prywatnych jest, ze względów cenzuralnych, wzbronione. Opaski pocztowe nie mogą zawierać innego tekstu poza adresem adresata i wysyłającego.

Popisowi austriacko - węgierscy.

W mieście naszym rozlepieno rozporządzenie prezydenta policyi, wzywające popisowych austriacko - węgierskich, by najpóźniej do 25 b. m. zameldowali się w Łodzi w prezydium policyi pokój 94a, w okolicy zaś do władz powiatowych.

Regestracja firm handlowych.

W sądzie okręgowym Pańska 115 otworzono wydział rejestracyjny dla firm handlowych. Rejestracja firm odbywać się będzie do 10 czerwca r. b. Zainteresowani winni przedstawić patent na rok 1916.

Z sądownictwa.

Z postanowienia zarządu sądowego przy sądzie okręgowym zaprowadzony będzie następujący podział pracy:

Oddział I procesów cywilnych (sędzia okręgowy dr. Stęgman) będzie rozstrzygał procesy cywilne, w których nazwiska powodów zaczynają się na litery A. B. C. D. E. F. G. i H.

Oddział II procesów cywilnych (sędzia okręgowy dr. Nieske) będzie rozpatrywał procesy, w których nazwiska powodów zaczynają się na litery N. O. P. R. N. W. Z. i Z.

Oddział III procesów cywilnych (sędzia okręgowy dr. Rouanet) będzie rozpatrywał procesy cywilne, w których nazwiska powodów zaczynają się na litery I. J. K. L. M. S. i T.

Oddział I procesów kryminalnych (sędzia okręgowy dr. Eberhard) będzie rozpatrywał procesy kryminalne, w których nazwiska oskarżonych zaczynają się na litery A. B. C. D. F. i H.

Oddział II procesów kryminalnych (sędzia okręgowy Grining) będzie rozpatrywał procesy kryminalne, w których nazwiska oskarżonych zaczynają się na litery E. G. I. J. L. i W.

Oddział III procesów kryminalnych (sędzia okręgowy dr. Ane) będzie rozpatrywał sprawy kryminalne, w których nazwiska oskarżonych zaczynają się na litery K. M. N. R. i V.

Oddział IV procesów kryminalnych (sędzia okręgowy dr. Wolff) będzie rozpatrywał sprawy kryminalne, w których nazwiska oskarżonych zaczynają się na litery O. P. S. T. U. Z. i Z.

Tanie trepy.

Pozostające pod opieką ks. prałata Tymienieckiego Tow. schronisk dziecięcych, w warsztatach swych wyprodukowało znaczne zapasy tanich trepów, które dostarcza dla instytucji dobroczynnych i osób prywatnych po bardzo umiarkowanych cenach.

O towar ten zapytywać należy w kancelaryi schronisk przy ul. Placowej Nr. 9, lub też w sklepie Stow. społ. „Wieniec“, mieszczącym się przy tejże ulicy pod Nr. 3.

Ogonki w tanich herbaciarniach robotniczych.

Tanie herbaciarnie robotnicze, po pewnej przerwie, obecnie otrzymują większą ilość chleba dla dodawania do porcji herbaty i gorącego barszczu. Z tego powodu frekwencja w herbaciarniach tych wzrosła do tego stopnia, iż amatorzy żurku z chleba tworzą dość pokaźne ogonki. Porcję gorącego żuru, kraszonego omastą, herbaciarnie sprzedają po 2 kop., również 2 kop. kosztuje ćwierć funtowy kawałek chleba.

Wśród szewców.

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy o tem, istniejące w Łodzi związki szewców i kamaszników, po wspólnym porozumieniu się, wystosowały do właścicieli zakładów szewskich żądania o zwiększenie im pensji z powodu drożyzny od 20 do 80%. Niektórzy majstrowie na żądania pracowników się zgodzili i u nich też przystąpiono do pracy.

Z żyd. Tow. filantropijnych.

Utworzył się szereg komitetów żyd. dla zapatrzenia biednej ludności żyd. w żywność, na nadchodzące święta Wielkanocne. Prócz produktów surowych wydawanych biednym do domów urządzone będą wspólne tanie i bezpłatne kuchnie. Przy ul. Rzgowskiej 74 odbyło się organizacyjne zebranie Stow. niesienia pomocy żydom w Chojnach i okolicy. Według zatwierdzonej ustawy Stow. ma prawo uruchomić tanię kuchnię kooperatywy, kasy chorych i t. p. Obrano w końcu zarząd.

W sali Berlińskiej przy ul. Zachodniej 26 odbyło się ogólne zebranie Tow. „Odzież dla biednych“. Tow. to liczy 1,100 członków, w roku ubiegłym wydatkowało 5,070 rb. na odzianie biednych. Sumę zebrano ze składek, ofiar i zysku kooperatywy. Na rok bieżący ustanowiono budżet na 3,900 rb. W końcu obrano nowy zarząd.

Pieniądze dla biednych żydów.

Członek łódzkiego kom. syonistycznego dr. I. Rosenblat otrzymał od centralnego kom. syonistycznego w Berlinie 10,700 mk. dla podziału wśród biednej żyd. ludności w Łodzi i okolicy. Na tenże cel dr. M. Braude otrzymał 14,000 mk.

Wsparcia wielkanocne dla żydów.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu żyd. Tow. dobroczynności z udziałem dzielnicowych żydów delegacji niesienia pomocy biednym w sprawie udzielenia żydom, otrzymującym wsparcia z delegacji, specjalnego wsparcia wielkanocnego. Ustalono pozostawić zeszlaczoną normę tego wsparcia, a mianowicie dla rodziny, składającej się z 4 osób — 1 rb., a dla rodziny ponad 4 osoby — 1 rb. 50 kop.

Podwieczorki na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły kupieckiej łódzkiej.

Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupieckiej łódzkiej, w celu zdobycia funduszy na opłacenie wpisów za bieżące półroczce, zakupiło na miesiąc kwiecień pewną ilość biletów do kine-matografu „Odeon“. Aby tym, którzy zaopatrzyli się w owe bilety, dać poza obejrzeniem programu, i towarzyską rozrywkę, grono panien organizuje w środy w poczekalni „Odeonu“ podwieczorki. Uprzejme gosposie, taniość i eleganckie otoczenie powinny zachęcić publiczność do tłumnego uczęszczania na środowe podwieczorki, gdzie spędzić można chwil kilka na miłej pogawędce.

Wykłady Cezarego Jellenta.

Wczorajsze dwa wykłady o Wyspiańskim poświęcone były greckim dramatom wielkiego poety krakowskiego.

Prelegent poprzeczł je ogólnem rozważaniem, w którym zanalizował zamiłowanie Wyspiańskiego do tematu śmierci. Dowiódł dramatami: „Bolesław Śmiały“, „Kazimierz Wielki“, „Protesilas i Laodamia“, „Warszawianka“, słynnym witrażem przedstawiającym Kazimierza Wielkiego, jako szkielet królew-

ski, że Wyspiański jest szczególnie wielkim mistrzem, gdy może się posługiwać sarkofagiem, trumną, kościotrupem, przecuciem śmierci i t. p.

Ta skłonność Wyspiańskiego tłumaczy się, nie tylko pewnym mistycyzmem i chęcią przeobrażenia myśli z wielkimi zmarłymi, nie tylko — wplywem pesymistycznej poezji francuskiej i belgijskiej, ale przede wszystkim atmosferą grobów królewskich na Wawelu i głęboką kontemplacją przeszłości, do której szczególnie usposabia Kraków. Wyspiański, jak dowodził prelegent, lubuje się w monumentach, jest przy wszystkich pozorach dramaturga, epikiem, zapatrzonym w klasyczną przeszłość Polski, którą łączy stale z klasyczną wielkością Grecji.

Grecja, to dla niego druga Polska, a Polska — to druga Grecja. Gród Ateński, Akropol, to jakoby grecki Wawel, zaś naodwrot Wawel krakowski — to polski Akropol. To stałe łączenie bohaterów polskich z greckimi, nima nie wspólnego ze zwykłą skłonnością poetów do hellenizmu. Jest to coś więcej, bo wzniesienie Polski na wyżyny najwyższej sławy sztuki, i heroizmu.

Na ile tej ogólnej syntezy Cezary Jellenta rozpatrzył hellenistyczne utwory Wyspiańskiego: „Meleager“, „Protesilas i Laodamia“, „Achilleis“, „Powrót Odysa“ i „Akropolis“.

Publiczność, wypełniająca po brzegi salę wykładową, z najwyższym napięciem wysłuchiwała wygłoszonych wywodów, które prelegent ilustrował czytaniem najpiękniejszych fragmentów poematów.

W dzisiejszych wykładach Cez. Jellenta rozpatrzył te dzieła Wyspiańskiego, które nazwał wykonaniem testamentu „Króla - Ducha“ i których treścią jest tradycja Piastowska.

Teatr Polski.

Dziś, w środę, dnia 21-go marca r. b. o godz. 7½ wiecz. „Mandaryn Wu“, z p. L. Solskim w roli tytułowej.

W czwartek, dnia 22-go marca, o godz. 7½ wiecz. komedia w 5 aktach Moliera p-t. „Skapiec“.

Łódzka orkiestra symfoniczna.

Na najbliższym koncercie abonamentowym E. O. S. w nadchodzący poniedziałek, d. 26 marca, wystawionem zostanie Oratorium Heydna p. t. „Cztery pory roku“ z udziałem solistów i Warszawy: p. Comte-Wilgoćkiej, pp. Dobosza i Muncingra. oraz chóru mieszanego Tow. muzycznego „Harmozir“ i E. O. S. Dyrygować będzie Bronisław Szulc.

Podrzućki.

Onegdaj przed pol. na schodach gminy żyd. znaleziono podrzuconą dziewczynkę, a po południu znaleziono podrzuconego chłopca. Podrzućki zostały odesłane na wychowanie do przytuliska.

Z Radogoszcza.

Działalność społeczna i filantropijna zaczyna się ujawniać także i na Radogoszczu. Powstała tu kooperatywa kościelna p. n. „Bratnia Pomoc“, która mieszkańcom oddaje dosyć poważne usługi, dostarczając najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby po cenach niskich. Kooperatywa ta cieszy się frekwencją ogółu mieszkańców Radogoszcza.

Członkowie chóru smowego przy kościele N. S. J. zamierzają urządzić przedstawienie amatorskie w b. sali turystów (Zgierska 150) na święta wielkanocne. Na odbytem niedawno zebraniu ogólnem wspomnianego chóru wybrano nowy zarząd, a mianowicie: prezes — Kraszewski, wiceprezes — Galiński, sekretarz i bibliotekarz — Stasiak, skarbnik — Chojnacki i gospodarz — Kukulski. Postanowiono zalegalizować się w Towarzystwo.

Ziemie polskie.

Ze Zgierza.

Tutejsze Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe zwołuje w niedzielę, dnia 25 b. m. do sali Tow. „Lutnia“ ogólne roczne zebranie członków. Porządek dzienny: 1) Wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania; 3) sprawozdanie za XV okres działalności Towarzystwa i zatwierdzenie takowego; 4) odczytanie protokołu komisji rewizyjnej; 5) wybór 2 członków rady; 6) wybór członka zarządu; 7) wybór zastępcy członka zarządu; 8) wybór 3 członków komisji rewizyjnej; 9) budżet na rok 1917. W razie nieprzebycia ostatecznej ilości członków w wyżej oznaczonym dniu, zebranie odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b. o godzinie 8 po południu w tymże samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Z Chojen.

Życie społeczne i kulturalne w Chojnach, które jeszcze rok temu wrzało w całej pełni, dziś jakby zamarło. Mieszkańców Chojen ogarnęła jakaś dziwna i niewytłomaczona apatia. Stowarzyszenie oświatowe imienia Henryka Sienkiewicza nie ujawnia żadnej wogóle działalności, choć obszerne ma pole do pracy. Zawiązane niedawno temu Koło Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej, zapowiadające wiele korzyści intelektualnych dla mieszkańców Chojen, zdołało uruchomić zaledwie jedną szkołę początkową dla dzieci. Pożądaniem byłoby otwarcie kursów dla dorosłych, oraz założenie Domu Ludowego. Z dniem 20 b. m. został mianowany nowy wójt, p. Kaczmarek, który też wkrótce rozpocznie swe czynności urzędowe.

Z Sosnowca

(Korespondencya własna „Godz. Polski“).

Ze spraw oświatowych. — Różne.

Komisyja szkolna, wyłoniona przez plebiscyt bieżący, wyłoniona przez plebiscyt bieżący, przewidzianego przez budżet urzędu powiatowego na rok bież. w wysokości 60.000 marek, udzieliła zapomóg pieniężnych dwóm średnim zakładom naukowym męskim w Sosnowcu: 7 klasowej szkole handlowej im. Stanisława Staszica — w wysokości 13.000 mk., i szkole realnej w Sielcu w wysokości 16.000 mk. Będzińska szkoła realna otrzymała 26.000 mk. zapomogi.

W zestawieniu tych cyfr uderza jeden szczególny charakterystyczny: szkoła handlowa im. Staszica, mimo wytężonej pracy i braku środków, — zawsze otrzymuje najmniej zapomogi. Tę samą miarę stosowano przy podziale funduszy ks. Graliewskiego, tę samą miarę zastosowano obecnie. Szkoła, która ma największe wydatki, która wobec Sosnowca położyła najwięcej zasług — zawsze jest traktowana po macoszemu.

Zorganizowało się tu „Towarzystwo pomocy dla niezdolnych uczniów i uczennic szkół średnich“: im. Staszica, wyższej szkoły realnej w Sielcu, 8-klasowego gimnazjum żeńskiego p. Siwikowej, oraz szkoły żeńskiej pp. Rządkiewiczowej i Podkajowej. Przyjęcie pod opiekę wychowawców innych szkół, o ileby sobie tego życzyły, zależne jest od decyzji Zarządu.

Opieka „T-wa pomocy“ polega na: 1) opłaceniu całkowitego lub częściowego wpisu; 2) na bezpłatnym wydawaniu podręczników i pomocy naukowych lub na sprzedawaniu ich uczniom po niższej cenie; 3) na zaopatrywaniu w odzież niezdolnych uczniów, oraz na dostarczaniu im całkowitego lub częściowego utrzymania wraz z mieszkaniem; 4) na współdziałaniu w wyszukiwaniu im pracy, naprzekład korepetycji lub innego odpowiedniego zajęcia; 5) na zapewnieniu biednym, chorym uczniom pomocy lekarskiej, jak również na lokowaniu ich w szpitalach i lecznicach na koszt T-wa; 6) na ułatwianiu niezdolnym uczniom spędzania wakacji w zdrowych letniskach; 7) wreszcie, na zaofiarowywaniu wsparcia pieniężnego.

Zaznaczyć trzeba, że wszelkiego rodzaju zapomogi, czy to pieniężne czy w naturze, wydawane będą uczniom w formie zwrotnej.

Członkami T-wa mogą być osoby bez różnicy płci i wyznania, przyjęte przez zarząd. Składka członkowska wynosi najmniej 6 rb. rocznie.

Niedawno wybrany nowy zarząd 161 Koła pogońskiego Polskiej Macierzy Szkolnej podzielił swe czynności w sposób następujący: prezes dr. Bronisław Zieleniewski, sekretarz p. Celestyn Przytułski, skarbnik p. Ida Grabiańska.

Na jednym z posiedzeń zarządu tego Koła omawiana była sprawa uruchomienia biblioteki popularnej, której zawiązkiem jest dar państwa Grabiańskich w formie 450 dzieł. Zaofiarowania mniejszych ilości książek są składane w dalszym ciągu. Jest to nadzieja, że wkrótce ilość dzieł w tej bibliotece znacznie się powiększy. Zarząd zamierza brakujące komplety książek najpożyteczniejszych uzupełnić.

Gospoda Mieszczańska, pragnąc obnażyć swych członków z doniesionego znaczenia sprawą „Regestracyi strat wojennych“, zainicjowała w swym lokalu na ten temat szereg pogadanek dyskusyjnych.

Magistrat m. Sosnowca rozesłał do mieszkańców wezwanie, ażeby w ciągu 2 tygodni uregulowali dobrowolnie zaległe podatki: mieszkaniowy i szkolny, w przeciwnym bowiem razie ruchomości dłużników zajęte zostaną przez sekwestratora i podatki ściągnięte przymusowo.

W miejscowym sądzie pokoju praca wra na dobre. Spraw tak cywilnych, jak karnych przybywa coraz więcej. Jak się okazuje, jeden rewir sądowy dla Sosnowca już stanowczo nie wystarcza, wzięwszy pod uwagę obecne powiększenie miasta przez dołączenie przylegających miejscowości: Miłowic, Konstantynowa, Śródul, Dębowej Góry i Modrzejowa.

Uprawianie handlu domokrażnego wszelkiego rodzaju towarami po domach i drogach całego powiatu będzińskiego zostało wzbronione. Podobnego rodzaju wykroczenia będą karane grzywną do 1.000 marek lub więzieniem do trzech miesięcy.

Miejscowi restauratorzy uzyskali pozwolenie władzy na założenie w mieście Związku restauratorów na powiat będziński. Związek już się zorganizował.

Ogólny blok wyborczy nie doszedł do skutku. Polski blok wybrał komitet wykonawczy, składający się z przewodniczącego, dra Falkowskiego, sekretarza p. Przyłuskiego i członków pp.: Malinowskiego, Sakowicza, Kucharskiego, Zdebicha i Kowalskiego.

Na skutek protestu polskich komitetów wyborczych władze telegraficznie wyraziły zgodę na zmniejszenie liczby podpisów na listach kandydatów w II kurii do 5 osób. Z tego powodu prawdopodobnie komisarz wyborczy ustanowił nowy termin dziesięciodniowy do składania wniosków wyborczych.

Autochton.

Z Nieszawy.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Nieszawie obchód ku czci bohaterów powstania 1863 roku, pochodzących z Nieszawy i okolicy. Uroczystość zainaugurował tułacz Komisarz Wojsk Polskich, wspólnie z komitetem, wyłonionym ze społeczeństwa, w skład którego weszli ks. Boratyński, panie Kuźniarska, Górka i Lipkówna. Na koncert i przedstawienie przybyła dość liczna miejscowa inteligencja —

jedynie obywatelstwo okoliczne było słabo reprezentowane.

Słowo wstępne wygłosił sierż. W. P. Tadeusz Zagórski, podnosząc wagę czynów dokonanych w ruchu powstaniowym i doniosłość hasła, rzucanego przez dziadów. Następnie oddał cześć poległym — za wielką poświęcenie ideową, pozostawioną młodemu pokoleniu, które dziś realizuje hasła powstańcze. Sierż. Zagórski, składając cześć weteranom i poległym powstańcom 1863 r. imieniem Wojska Polskiego — wezwał publiczność do uczczenia obecnych na sali weteranów pp. Ignacego Spornego, Janowskiego, Jana Mentaja i Szymańskiego — przez powstanie z miejsc.

Następnie rozpoczął się koncert. Niezmierznie miłą była chwila, kiedy do zebranych przemówił weteran p. Sporny, życząc Wojsku Polskiemu pomyślnej walki o Wolność.

Z Siedlec.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

Pomimo ciężkich czasów wojennych, praca oświatowa w mieście i całym powiecie siedleckim rozwija się tak, jak może dotychczas nie rozwijała się jeszcze nigdy. Na terenie powiatu siedleckiego niema prawie wsi, w której nie byłoby szkoły licznie uczęszczanej przez dzieciarnię wiejską. A w samych Siedlcach, prócz trzech ośmioklasowych szkół średnich (dwie żeńskie i jedna męska), jest sześć szkół początkowych (miejskie prywatne i siedleckiego Koła Macierzy). Są też w Siedlcach założone przez Macierz Jednoroczne Kursy Nauczycielskie, przygotowujące spory zastęp mężczyzn i kobiet do zawodu nauczycielskiego. Mamy jeszcze kursy dla dorosłych i kursy dla analfabetów, prowadzone również przez ruchliwe Koło Macierzy, któremu dzielnie przewodniczy Dyrektor Towarzystwa Rolniczego, p. Fr. Godlewski.

Zorganizowane nauczycielstwo szkół średnich prowadzi pracę nad sobą w siedleckim Oddziale Stowarzyszenia Nauczycielskiego Polskiego, zaś nauczyciele szkół początkowych grupują się w Oddziale Zjednoczenia nauczycielstwa elementarnego.

I można by wobec tego wszystkiego z uśmiechem patrzeć w przyszłość, gdyby przyszłość tej nie przesłaniały chmury. Oto w szkołach średnich naprządk przewidywany jest poważny deficyt — wskutek słabej bardzo płatności rodziców uczących się dzieci. Deficyt ten oczywiście poczynić będzie musiał niewypłacanie się całkowite ze swych zobowiązań przez szkoły względem nauczycieli, a co za tem idzie sprowadzi niewesołe wakacje dla licznego personelu nauczycielskiego, który miał znaleźć podczas lata zasłużony wypoczynek — znajdzie troskę poważną o chleb powszedni...

Spółceństwo siedleckie chciałoby przyjąć samo z pomocą swym szkołom, ale wobec o-

gromu potrzeb najrozmaitszych nie jest po prostu w stanie podać wszystkiemu.

Cieszące się zazwyczaj powodzeniem przedstawienia amatorskie i koncerty na cele dobroczynne obecnie prawie że ustały, gdyż koncerty orkiestry i chórów szkoły męskiej, jak również koncert kapeli Straży ogniowej o chodniczej nie cieszyły się takim powodzeniem, jak ongi.

Ustały także odczyty, które przedtem od czasu do czasu dawały Siedlecom strawę umysłową. Za dłuższy, bo półroczny prawie okres czasu zanotować można zaledwie dwa odczyty p. Zygm. Michałowskiego o „Nocy listopadowej“ i o „Walcie z szatanem“ Żeromskiego, oraz jeden p. Wł. Skupia o „Trzęsieniach ziemi“.

Siedl

Z Łomżyńskiego.

Wojna, poza szeregiem stron ujemnych, ma tę jedną dodatnią, że pobudza ludzi do myślenia, do koordynowania się, do tworzenia zrzeczeń i spółek. Słowem, niszcąc jedno — buduje drugie, niecałe życie społeczne. Dowodem czego może np. posłużyć fakt, że we wsi Górskie pod Stawiskami, powstało Tow. „Bratniej pomocy“. Wieś nie jest duża, liczy zaledwie 24 zagród, mimo to powołała do życia tę pożyteczną placówkę społeczną. Ciekawe jest i to, z jakich funduszy zostało założone to Tow. Oto z pieniędzy zaoszczędzonych przez wyrzucenie się palenia papierosów. Członków liczy Tow. 32, w tem chłopcy i dziewczęta. Składka wynosi od 10 groszy do pół rubla. Zebrana droga składka sumę przeznaczono na książki dla dzieci, oraz na zoszyty i t. p.

Ze Lwowa.

Zmarł tu Józef Nusbaum-Hilarowicz, profesor zoologii i anatomii porównawczej w lwowskim uniwersytecie. Nauka polska poniosła dotkliwą stratę, zmarły profesor bowiem pracował z niestrudzeniem zamilowaniem w swoim fachu, na katedrze uniwersyteckiej i piórem, a liczne bardzo jego rozprawy i studia, ogłaszane w językach polskim i niemieckim, zdobyły mu w kraju i zagranicą zasłużone uznanie. Tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu otrzymał s. p. Józef Nusbaum-Hilarowicz w r. 1902; w 1904 zostaje członkiem korespondentem wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie; w r. 1906 mianowany zwyczajnym profesorem zoologii i anatomii porównawczej, oraz dyrektorem Instytutu zoologicznego uniwersytetu lwowskiego; wreszcie w roku 1909/10 był dziekanem wydziału filozoficznego.

Feljetony niefeljetonowe.

Politycy bez polityki.

Rozum i duch partii są to wrogowie, których żadna umowa pogodzić nie zdoła.

Fr. de Ponge.

Jeżeli nauka o metapsychozie jest prawdą, to kiedyś przed tysiącami lat w moim przedkolebkowym życiu byłem rumakiem, swobodnie biegającym po stepach.

I coś mi z tego pozostało. Nie daję się nigdy złapać całą istotą na żadne łaśso partyjne.

Przewodnią ideą mego życia była zawsze teza Ibsenowskiego pseudo — „Wroga Ludu“:

„Najmocniejszym jest ten człowiek, który jest sam“.

Wszelako w wielkim momencie dziejowym, doskonale zdając sobie sprawę z tego, że najmocniejsza jednostka musi być startą w wichurze walk czasu i pozostać bez wpływu, że subordynacja jest koniecznością — gośców jestem na pewną chwilę dobrowolnie pójść w jakimś zaprzęgu partyjnym do celów ogólnego dobra.

Ale zaledwo zbliżyć się nieco do naszego partyjnego życia, ogarnia mnie niechęć i zwątpienie.

Szukam wielkich, potężnych wola, partji. Znajduję rozwiane na wicherze atomy — a leżę, partjki, towarzystwa wzajemnych adoracji...

Szukam mężów polityki, umiejących organizować masy w imię ideału. Znajduję przeważnie ambicje i ambicjki, próżności i próżności, spory nie idei, lecz osób...

Jakaś dziwaczna klątwa ciąży od wieków nad naszym życiem publicznym.

W momencie, gdy Kościuszko jest najjaśniejszą gwiazdą życia polskiego, zwraca się doń Napoleon, aby stanął na czele legionów i oto ów Kościuszko stawia cesarzowi Francuzów wymagania tak naiwne — np. zapewnienie mu z góry, że „granice Polski będą rozciągały się od Rygi do Odesy z jednej, a

od Gdańska do Węgier z drugiej strony — że mądry Tallegrand odzywa się o nim z konieczności, bo było to po Maciejowicach: „Ten odważny człowiek nie jest zdolny do przeprowadzenia żadnego przedsięwzięcia“. A Napoleon rzuca o nim wzdartliwe słowo: „Postępowanie jego dowodzi, że jest prostopadłym głupcem. Nie dbam o niego!“

Szczęściem, że znajduje się Dąbrowski, zdolny do podjęcia misji cesarskiej, bo nie mielibyśmy szczytnej karty legionów.

Ale Napoleon, przypatrzwszy się stosunkom naszym, swój uprzedzony krytycyzm wyrażił jeszcze w zjadliwej uwadze:

„W Polsce tylko kobiety mają rozum i charakter!“

Albo inny przykład:

Głęboką uwagę uczynił Spasowicz, że Wielopolski był tym, kto po długim szeregu lat fantazyj „przerwał przedawnienie“ i dowiódł, że Polska może jeszcze wydawać statystów w wielkim stylu.

Ale gdy się zważy, że ten najpolityczniejszy z Polaków był dumnym margrabią, nie umiejącym paktować tak dobrze z własnym społeczeństwem, jak z rządem rosyjskim, że wyzwał branką cały naród na rękę, przyspieszył wybuch, który miał usunąć i skażać siebie na nicosć polityczną przez resztę żywota — to nasze słowo o „politykach bez polityki“ w Polsce zyska pełne usprawiedliwienie.

Zruszony Polak, figurynka marna, Tadeusz Bulharyn, tyłoma świetnymi epigramatami trafnie prześladowany przez Puszkina *) — powiedział przeciw swego czasu głęboką prawdę:

„Polska upadła; gdyż uczucia zawiści i nieprzyjaźni wiecznie rządziły robotnikami w jednej sprawie“.

A to — z samo myślą wielki przyjaciel Polaków, genialny Hebbel, ostrzegając nas w roku 1831 cudownym wierszem o niebezpie-

*) Puszkina pisał doń:

Nie to jest złe, że Polak... Ach!

Kościuszko — Lach. Mickiewicz — Lach!

A bądź — że sobie Tatarzyńcem —

I to nie będzie żadnym „wstydem“ —

Figlarzu! bądź — że nawet żydym!

To złe, że jesteś Bulharyńcem!

czeństwie pomawiania wszystkich przez wszystkich o zdradę ojczyzny!

A błędy nasze wynikają zjad, że nie rozumiemy i nie umiemy stosować w polityce pewnego wielkiego prawa, którego istotę odkrył i określił Ferdynand Lassalle.

A o tem winieniem choćby słów parę ku nauce chwili napisać.

Prawo Lassalle'a.

„Istnieje pewne stare prawo historyczne — powiada genialny prawnik-filozof w swojej mowie obronczej 12 marca r. 1864 — prawo, które stosowane było stale w Anglii i we Francji, a które polega na tem, że wszystkie partie krańcowe czują swoje naturalne pokrewieństwo, naturalny pociąg wzajemny, niby chemiczną koligację z wyboru, która zniewala je podtrzymywać siebie wzajem przeciwko partji średniej“. (Lassalle. „Der Hochverraths-Prozess“. Str. 41).

Nasza polityka nie posiada ani krzty tego chemicznego sekretu. Najbliższe siebie partie drą się najmocniej, niby pokłóceni o wspólne dziedzictwa bracia. Drobne partyjki, mające jeden wspólny cel, skaczą sobie do gardła z powodu różnicy dogmatyków, osłabiają się w walce — i pozwalają triumfować niebezpiecznemu wspólnemu wrogowi, partji, demagogicznie trzęsącej ślepą masą, i t. p.

Pozwólcie, że dam wam dwie jaskrawe ilustracje mądrej polityki, opartej na prawie, sformułowanem przez Lassalle'a — jedną z dzieł Francji, drugą z dzieł Niemiec.

Czy znacie większego demokratę nad Marata?

A przecież ten Marat w Nr. 558 i 559 swego „Przyjaciela ludu“ bije pewnego dnia pokon przed tą samą arystokracją, którą z czasem pośle na gilotynę.

Pisze on prosto o tem, że równość tak miła dla byle notaryusza, któremu chciałoby się zrównać z księciem, nie może być urzeczywistnioną w społeczności, bo „przecy samej naturze“.

„Można pozbawić księcia Montmorancy lub Crillona ich imion, tytułów, godności, orderów — powiada — ale nikt nie uczyni równymi z nimi ich dostawców, robotników,

lokajów. Żadne Zgromadzenie prawodawcze nie uczyni pana de „la Borde“ równym lokajowi!“

I oto widzicie: przedstawiciel motłochu wyciąga rękę do arystokracji.

Dlaczego?

Bo na razie trzeba wspólnymi wysiłkami rozbić burżuazję, która po szulersku przywłaszczyła sobie owoce rewolucji ludowej i zajęła butnie byle stanowiska eleganckich markizów. (Delarow. Encyklopedia prawa. Tom I str. 510).

To potrafił Marat! Bo on nie był wcale — jak sądzi wielu — prostakiem. Był on autorem humanitarnego „Plan de legislation criminelle“ i autorem świetnych prac fizycznych o świetle i elektryczności. (L. Blanc. Histoire de la revolution III 132).

A teraz przeczytajcie znakomitą mowę w Izbie niższej Bismarcka z dn. 15 lutego 1863 r. o położeniu robotników. Wyda się wam miejscami, że to mówi sam Lassalle, z którym z czasem ten — że Bismarck będzie kruszył kopie. Ale w r. 1865 chodził żelaznemu księciu o zgniecenie partji średniej i z mądrością przewidującego męża stanu idzie on ręką w rękę z partją obrońcy robotników.

„Wiem dobrze — grzmi z katedry przyszyty książę żelazny — że nędza skłonna jest do przesadzenia swego położenia. Ale gdy z tej trybuny ktoś waży się krzyk robotników o pomoc hańbić imieniem „klamstwa“ — to widzę w tem okrucieństwo. Pytam was, jakie prawo macie zamykać ludowi wrota...“

„Na tem miejscu, gdzie stoję, nie nawykłem do igrania skargami nędzy“.

I oto Bismarck przedstawia królowi deputację tkaczy śląskich, przyręka im pomoc prawodawczą i z osobistych środków udziela 12.000 talarów na urządzenie w Waldenburgu asyrcacji robotniczej, o której... marzył Lassalle!

W celowej polityce zachodu przysięgli wrogowie umieli podawać sobie ręce, gdy szło o wspólny cel.

U nas na drogach do jednego celu ideowego przyjaciele zagryzają się, jak wilki!

Leo Belmont.

WARSZAWA.

List biskupa Bandurskiego i odpowiedź Tymczasowej Rady Stanu.

Dostojny Panie Marszałku Koronny!
Wysoka Rado!

(o) W tym samym miesiącu, w którym niedługo przed 54 laty powstał tajny Rząd Narodowy, wypowiadający walkę przemocy carskiej i obrozom srogiej niewoli, wita cała Polska — po długim okresie okrutnego ucisku i zatamowania narodowego życia, jawny najwyższy Rząd Polski w Tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie.

W karnym orydyku stają wszyscy prawi Synowie Polski przy Was, Senatorowie nowo-budującej się Rzeczypospolitej.

Na Wasze barki włożono przeogromny ciężar obowiązków, olbrzymie brzemie prac i odpowiedzialności, jakie Was czekają przy budowie Państwa Polskiego.

Na barki Wasze włożono Ojczyznę całą!

Na Was zwrócone oczy całego świata, śledzącego pilnie, a bacznie, azali naród polski łorosił dzisiejszej doby, azali postawą swą, a wiarą godzien stanąć w szeregu narodów wolnych, dążących po przez twardą pracę i krew, a potem uznojony trud do niepodległego bytu!

Waszem najważniejszym zadaniem zaś świadczyć wobec całego świata, że Polacy nie tylko umieli czekać na wyzwolenie, ale i czymś najszlachetniejszym chcieli je przyspieszyć, ubezpieczyć, utrwalić!

Od Was oczekuje hasła naród i słucha, a wali wkrótce zabrzmi złoty róg pobudki wojennej — pod hasłem:

Wziąć tobie topór oburącz

i sięść stróżem u proga

i nie zwolnić ni pędzi ziemi!

Na ten Wasz rycerz glos spotężni się łuch, podejmie los:

Z Wami dziejów księga rozwiera karty nad Narodem, wróćcie lepszą dole!

Za Skargą tedy powtarzam, prosząc Boga iła Was o dary „wielkiej mądrości, biegłości i umiejętności, których ustanowienie praw i bpatrzenie wykonania ich potrzebuje, aby się sprawiedliwości i w pożytkach pospolitych i w dochowaniu całości Rzeczypospolitej nie pochyliło“.

Tego Wam życzę i o to się modlę, aby w Was był ów duch, co się odmładza, szuka bytu i prawdy szuka i sprzymierzeń z owymi duchy, co są wielkie, niebosiężne co są mocne nad moce światów, a potężne, jak legendarne Króle — jak mocarze, byście mogli dźwignąć naród z legowiska gnuśnego, lenistwa, wygodnego bytowania i próżnego czekania do odważnego, a mężnego starcia się z odwiecznym wrogiem i ubezpieczenia raz na zawsze wydartych mu niedawno dziedzin!

Na ten wielki, ostatni, przełomowy czas niech Bóg Wam odda takie dusz jady nowładztwo, byście jako słup ognisty szli przed szeregiem zwartym na przdzie dla uratowania powagi i znaczenia Narodu w świecie, dla dobra, zwycięstwa i chwały Wolnej i Niepodległej Polski!

Przy tej sposobności składam skromną ołiarę, na którą mnie stać w obecnej chwili. Gdy Ojczyzna w potrzebie największej, nie przystoi biskupowi polskiemu stroić się w złote łańcuchy, krzyże drogie i kosztowne pierścienie. Szlachetny ten kruszec niech idzie na rzecz Skarbu powstającego Państwa Polskiego, na Wojsko Polskie. Przeznaczam na ten cel: Krzyż biskupi złoty z szmaragdem i brylantami — złoty podwójny łańcuch weneckiej roboty i biskupi pierścien.

Proszę gorąco o przyjęcie tego daru, który płynie z ochotnego i radością przepełnionego serca z życzeniem:

„Niech pod nogi Wasze majętności i zdrowie kładzie Naród!“

Szczęść Boże!

Z błogosławieństwem, ze czcią i oddaniem

Biskup Władysław Bandurski.

Warszawa, dn. 15 marca 1917 r.

Najdostojniejszy Pasterzu!

Ze szczerem uczuciem wdzięczności odczytała Tymczasowa Rada Stanu przedziwnie

proste, piękne i głębokie słowa, które przysłał nam Najdostojniejszy Pasterzu!

Pospieszamy zapewnić, że zdajemy sobie sprawę z ciężkich i trudnych obowiązków, które na barki nasze włożyła chwila dziejowa. Wyzwoleni z hańbiących łańcuchów przemocy rosyjskiej, pragniemy uczynić ze swej strony wszystko, aby niezłomne pragnienie wolności ogarnęło zbiorową duszę całego Narodu, aby najszerze koła naszego społeczeństwa zrozumiały wartość i wagę czynu polskiego, aby nasza własna wola zaważyła na szali losów naszych, aby rozbłysnął znowu miecz polski i wobec całego świata zaświadczył o niewygasłych dążeniach Polaka, o rycerskim duchu, który wiódł naszych przodków do świętej walki o wolność, a który po stu latach cierpień najkrwawszych odrodził się znowu w chłopcu polskim, ubranym w szary mundur strzelecki.

Najdostojniejszy Pasterzu! Troska o stworzenie własnej siły zbrojnej o przywrócenie należnej czci imieniu polskiemu, broniennemu przez liczne hufce orężne, stojące na straży honoru zmartwychwstającej Polski, troska o wojsko polskie najgłębiej serce nasze przenika.

W pracy, którą widzimy przed sobą, piętrzą się trudności. Nie ustajemy przecież w swoim dążeniu, a najofiarniejszy i najczystszy patriotyzm, który płonie w Twoim sercu Najdostojniejszy Pasterzu, będzie nam odtąd przykładem.

Jak Polska długa i szeroka, rozbrzmiewa dziś wszędzie chwala imienia Twojego, Najdostojniejszy Pasterzu!

Jesteśmy dumni, że Jego mocarne, śpiżowe słowa do nas zostały skierowane, że Jego wzruszająca, patriotyczna ofiara na nasze ręce została złożona.

Najdostojniejszemu Pasterzowi, Biskupowi Bandurskiemu, Wielkiemu Polakowi, Pionierowi Patriotcie, Tymczasowa Rada Stanu przesyła wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

Podpisani: Marszałek Koronny

i Sekretarz T. R. S.

Kronika warszawska.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

(o) Kolejne, jedenaste pełne posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu odbędzie się dziś o godz. 4-ej po poł. Tegoż dnia, o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie rady departamentu politycznego. W czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie komisji wojskowej, o godz. 5 i pół po poł. — posiedzenie komisji rolnej. W piątek, dn. 23 b. m., o godz. 4-ej po poł., odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego, a o godz. 5 i pół — posiedzenie komisji rolnej.

Rocznica Kościuszki.

(o) Z powodu rocznicy zgonu T. Kościuszki, przypadającej w październiku, Tow. miłośników historii uchwalilo przystąpić do przygotowań, mających na celu uczczenie tej rocznicy zgodnie z zadaniami Towarzystwa. Między innymi zamierzeniami, zarząd urządził w swej siedzibie wystawę zabytków kościuszkowskich, wyda popularny życiorys bohatera narodowego, oraz inne publikacje, związane z rocznicą, wreszcie rozpowszechni autentyczny portret Kościuszki.

Roboty publiczne.

(o) Powstrzymane częściowo z powodu mrozów roboty publiczne podjęte zostaną w krótkim czasie. Główną podstawą tych robót będzie doprowadzenie do porządku dróg podmiejskich (do Wilanowa, Dębnicy i t. d.). Zmniejszona w ciągu tygodni ostatnich do czterech tysięcy, liczba robotników podniesiona ma być do 6000. W myśl uchwały magistratu wydatki sekcji robót publicznych mają być co miesiąc stopniowo ograniczane, a w związku z tem zmniejszana liczba robotników. Budżet sekcji, wynoszący w r. ub. około 800 tysięcy rubli ma być w ciągu roku t. j. do kwietnia r. 1918 doprowadzony do sumy kilkunastu tysięcy rubli. Roboty niezbędne będzie przejmował wydział budownictwa.

Na giełdach cukrowych.

(o) Nie każdemu wiadomo, że w Warszawie istnieje giełda cukrowa. A jakże. Za Żelazną Bramą. Tam to odbywa się tak zwany handel „łańcuchowy“, gdzie jeden giełdciarz odstępuje drugiemu „towar“ na niewidziane, i podbija go w cenę. W ostatnich czasach „kurry“ poszły tam bardzo w górę. A ludzie dziwią się, że cukier poza kartkowy taki jest drogi. Prawie 1 rb. 80 kop. za funt. Ale jest jeszcze druga giełda cukrowa.

Na Powiślu. W pobliżu kuchni taniej czy bezpłatnej. Tam idzie handel kartkami na „cukier, odcinaniem od kart na chleb. Kartka — to pół funta, dobrej wagi. Cena jej zależna od kursów na tamtej giełdzie, za Żelazną Bramą. Dziś cena ta wynosi 35 kop. Dwie kartki, czyli funt, 70 kop., a ponieważ funt cukru kosztuje za kartkami 42 kop., razem więc nabywca kartki nabywa 90 za 1 rb. 12 kop. Różnica o 18 kop. od ceny sklepowej. Ubodzy sprzedają chętnie owe kartki, bo posiadają je 35 kop. ma dla nich większą wartość w dzisiejszych warunkach niż pół funta cukru.

Bez kuponów zapasowych.

(o) Rozdane obecnie karty na chleb i cukier nie mają, jak to było dotychczas we zwyczaj, kuponu zapasowego, posiadają natomiast na miejscu tem bon na cukier. Bardzo to słuszną zmianą, bo dotychczas owe kupony zapasowe istniały tylko dla formy, gdyż nikt i nic nie mógł za nie dostać.

Z Tow. Kred. miejskiego.

(o) W tych dniach zamieszczono w piśmie wiadomości, że właściciele domów, którzy zostali pozbawieni prawa uczestnictwa w tegorocznych wyborach reprezentantów Tow. Kredytowego Miejskiego, z powodu nieuregulowania zaległych rat, mogą sądownie uzyskać zachowanie nadal tego prawa i t. d. Wiadomość ta wywołała pogłoskę, że obecne wybory będą unieważnione. Pogłoska ta jednak opiera się na błędnem pojmowaniu wyjaśnienia prezesa sądu. Prezes bowiem oświadczył tylko, że o ile kto sądownie już uzyskał prolongatę raty, to nie traci prawa głosu. Nie odnosi się to jednak do tych, którzy prolongatę sądową uzyskują już po odbytych wyborach i zamknięciu list wyborczych.

Kapiele szkolne.

(o) Przy sekcji kąpielowej, obecnie oddanej pod bezpośredni kierunek urzędu zdrowia publicznego, istnieją następujące bezpłatne kąpiele dla ludności i działu szkolnej. Przy ul. Mylniej Nr. 11, przy ul. Dzielnej Nr. 67, wraz z kąpieliami dla dzieci szkół, na Pradze przy ulicy Esplanadowej i na rogu ul. Stawki i Dzielkiej. Osoby, pragnące korzystać z tych kąpieł otrzymują od swego opiekuna okręgowego bezpłatny bilet; boni na kąpiele wydają również niektóre instytucje dobroczynne. Kąpiący się oprócz bezpłatnej kąpieleli otrzymują łut mydła, co obecnie kosztuje 10 kop. Przy każdej kąpieleli jest fryzjer, który strzyże bezpłatnie włosy.

Spekulacje ziemniaczane.

(o) W okolicach zarogatkowych od czasu do czasu dokonywują się rewizje w celu wykrycia składów żywnościowych, zakładanych przez spekulantów. Handlarze ci rekrutują się przeważnie z podmiejskich włości, posiadających konie. Jeżdżą oni do pobliskich powiatów, gdzie po cenie niskiej nabywają żywność, a przeważnie ziemniaki i żółtą, je do swych składów, upatrując dogodnej chwili i możliwości dostarczenia towaru do Warszawy. W mieście handlarze tacy, w charakterze wólcian podejmują się dostarczanie ziemniaków za paszportami po cenie 23 — 25 rb. za korzec, a również zajmują się skupem paszportów na ziemniaki, placąc po rublu za oddzielny paszport. Aby ludność prędzej pozbyła się paszportów handlarze ci wmawiają i rozśiewają wieści, że wydane teraz paszporty będą w kwietniu unieważnione, i kto nie zaopatrzy się obecnie w ziemniaki, nie otrzyma ich potem.

Produkty spożywcze tanieją.

(o) Roztopy wiosenne utrudniają komunikację, zwłaszcza na drogach bocznych w okolicy Warszawy. W wielu miejscowościach zaspasy śnieżne wprost uniemożliwiają przejazd wozów wólciańskich. Utrudnia to dowóz artykułów spożywczych, których cena mimo to spada. Wczoraj za jajo żądano już po 12 kop., za funt masła poniżej 2 rubli. Tanieją także ziemniaki. Wczoraj żądano za korzec 18 rubli, gdy jeszcze przed tygodniem płacono 24 ruble. Nie należy więc wierzyć fałszywym pogłoskom, rozśiewanym przez spekulantów, handlarze zaś, widząc brak pokupu, będą zmuszeni do dalszego zniżania cen. Produktów nie brak, jest ich jeszcze nadmiar.

Teatry o godz. 7-ej.

(o) Rozporządzenie, polecające zamykanie restauracji i rządu i kawiarni o godz. 12 w nocy odbiło się na dochodach tych zakładów, największą bowiem ilość gości miały one zawsze zazwyczaj dopiero po ukończeniu przedstawień teatralnych i kinematograficznych. Ponieważ podstawą rozporządzenia jest chęć zaoszczędzenia węgla — właściciele zakładów powyższych o zmianę jego występować nie mogą. Peruzono tedy myśl rozpoczęcia starań o wcześniejsze rozpoczynanie widowisk teatralnych, na wzór Wiednia, gdzie rozpoczynają się one przeważnie o godz. 7 wieczorem a kończą o godz. 10. Publiczność, w razie przyjęcia tego projektu, miałaby więc dwie godziny czasu na spożycie wieceznych restauracji, lub kawiarni. Musiałoby to przecież pociągnąć za sobą także i wcześniejsze zamykanie sklepów już o godz. 7 wieczorem. Ale przecież publiczność przyzwyczaiła się może do robienia zakupów przed tą godziną.

Letniska podmiejskie.

(o) W ostatnich dniach ogromnie ożywił się ruch na letniskach podmiejskich. Już obecnie wielu mieszkańców Warszawy ogląda, lub wypajmuje letniska na sezon wiosenno-letni. Ruch ten „budził

również właścicieli letnisk do pracy nad doprowadzeniem do względnego porządku willi i domów. Niestety, wobec bardzo słabego sezonu w roku ubiegłym, wszyscy prawie właściciele podmiejskich letnisk są wprost w krytycznym położeniu i często nie mają niezbędnej gotówki na przeprowadzenie najkonieczniejszych renowacji, nie mówiąc już o ulepszeniach. Obecnie, wobec ułatwień komunikacyjnych i łatwo zrozumiałej masowej wędrowki na wieś, interesy właścicieli podmiejskich letnisk powinny się znacznie poprawić, tymbardziej, że wielu z nich pozakładało większe ogrody warzywne, aby móc obsłużyć chociażby jarzynami niezbędnymi swych lokatorów sezonowych.

Stan pogody.

(o) Wczoraj, przy słabym wietrze zachodnim, i temperaturze 3^o do 4^o wyżej zera, rano padał drobny deszcz. W godzinach południowych nieco się wypogodziło, pod wieczór jednak wiatr się zwiększył i niebo powlokło się chmurami deszczowymi.

Bociany.

(o) Z okolic Mińska Mazowieckiego donoszą nam, że już w ubiegłą niedzielę widziano tam kilkanaście sztuk liczące, stadko bocianów. Dowodziłoby to, że wkrótce zawita ciepła i trwała pogoda wiosenna, gdyż, jak wiadomo, ptaki te doskonale przewidują zmiany atmosferyczne, i w razie spodziewanych jeszcze przymrozków, opóźniają swój przylot.

Likwidowanie mleczarenek.

(o) Od pewnego czasu, wobec wzmagających się stale trudności przy nabywaniu produktów spożywczych, coraz więcej drobnych mleczarenek i kawiarenek ulega likwidacji i zamknięciu. Wiele tych zakładów, których był nadmiar w Warszawie, utrzymywało się wyłącznie z handlu produktami spożywczymi, lub wydawaniem obiadów. Obecnie, wobec zbliżającego się przednówka, i zaostrożonych przepisów o wwozie, wszelki dowóz zmniejszył się znacznie.

Z sądów.

Zrąbowanie ziemniaków.

(o) W dniu 8 czerwca r. z. ulicą Dziką jechała platforma, wioząca ziemniaki sekcji żywnościowej. Gdy platforma zbliżyła się ku ulicy Nizkiej tłum ludzi otoczył ją i rozebrał przemocą ziemniaki. W pobliżu miejsca zajścia milicya aresztowała Ludwika Kobrzyńskiego, z zawodu furmiana, i wczoraj stanął on przed sądem pod zarzutem udziału w rabunku.

Sledztwo sądowe nie ustaliło jednak, aby Kobrzyński brał udział w napadzie; obecność jego w pobliżu miejsca zajścia tłumaczyła się tem, że szedł on odwiedzić znajomego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Skazanie sutenera.

(o) 28-letni Aleksander Karasiński, z zawodu kotlarz, skazany został wczoraj przez sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia za to, że ciągnął zyski z nierządu zawodowej prostytutki, przyczem bilł ją, jeżeli ta nie mogła uzyskać sumy, uważanej przez niego za minimalną. Skazanego osadzono w więzieniu.

Sprawa Bartoszewicza.

(o) W sprawie Bartoszewicza, który w mieszkaniu przy ul. Złotej usiłował zamordować stylizowaną rabunka inkasanta bankowego, sledztwo jest na ukończeniu, i sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej w pierwszych dniach kwietnia.

Jak się okazuje, Bartoszewicz na tydzień przed zbrodnią ukończył 17 lat.

Sprawa Kempnera.

(o) Podana przez jedno z pism wiadomość, jakoby termin rozpraw w sprawie o zabójstwo Ferensówny wyznaczony został na dzień 26 b. m., nie odpowiada rzeczywistości. W sprawie Kempnera toczą się jeszcze dochodzenia prewencyjne i termin rozpraw dopiero po ich ukończeniu będzie wyznaczony.

Jeden z obrońców oskarżonego, dr. Mamroł, nadesłał z Wrocławia depeszę, w której komunikuje, że na wystąpienie się o przepustkę do Warszawy potrzebny jest tydzień czasu. Według informacji ze sfer sądowno-prawniczych sprawa Kempnera znajdzie się na wokandzie sądowej jeszcze przed świętami Wielkiejnocy, lub zaraz po świętach.

O znieśławienie banku.

(o) W głośnie sprawie o znieśławienie, wytózone przez bank dyskontowy w Warszawie, przeciwko p. Srebrnemu, sędzia Bauerer wyznaczył termin merytorycznych rozpraw na dzień 4 kwietnia.

Sprawa Skalskiego.

(o) W sprawie Skalskiego, wyznaczono na pojutrze, niezależnie od lekarza sądowego, dra Dawida, oraz lekarza więziennego, dra Świecy, sąd powołał na biegłych jednego z psychiatrów niemieckich, oraz znanego w mieście naszym psychiatrę, dra Bornsteina.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś opera Rossiniego p. t. „Cyrylik Sewilski“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Przed ślubem“ K. Zalewskiego.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Noc poślubna“ z p. Mrozinską w roli głównej.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Wesoła spółka“ Nance'ya i Arnauta.

Teatr Nowości. Dziś operetka Lehara p. t. „Hrabia Luxemburg“.

Teatr Nowoczerw. Dziś i jutro „Opiekun się Amelią“.

Teatr Praski gra dziś i jutro „Wojnę z żonami“ Hannequina.

Dział ekonomiczny.

Drożyzna.

Moskiewski dziennik „Utro Rosyi“ podaje zajmujące zestawienie dat o drożyznie w państwach koalicyjnych i neutralnych.

We Francji naogół ceny podniosły się przeciętnie o 50 procent. Mleko np. w roku 1914 kosztowało 70 cent. za litr, z końcem zaś roku 1916 kosztowało 1 fr. 40 cent.; mięso w tym samym czasie podskoczyło z 2 fr. 50 cent. na 4 fr. za kł., jaja z 1 fr. 20 cent. za 12 sztuk na 2 fr. 80 cent.; natomiast mąka i chleb podrożały bardzo mało. We Włoszech za czas od października 1915 r. do listopada 1916 roku naogół ceny, jak stwierdza min. handlu w „Bolletino dell' Ufficio de Lavoro“, wzrosły przeciętnie o 25 do 46 procent. Przy niektórych produktach naturalnie zwyczaj jest większa niż przy innych. Ceny mięsa np. wzrosły w tym okresie o 24 do 62 procent; węgiel, który w roku 1914 kosztował np. 40 do 50 lirów za tonnę, teraz kosztuje od 160 do 170 lirów. W Anglii z powodu dobrej organizacji handlu przywozowego, drożyzna rosła bardzo powoli i dopiero w trzecim roku wojny ceny szybko poszły w górę. Obecnie w porównaniu z okresem przed wojną podniosły się przeciętnie o 78 procent; są jednak produkty, które podrożały tylko o 10 do 15 procent. Jedynie tylko jaja i ziemniaki zdrożały o 100 procent. W Szwajcarii, otoczonej zewsząd przez państwa wojujące, kryzys żywnościowy daje się silnie we znaki. Podrożały tam wszystkie produkty z wyjątkiem soczewicy, herbaty i miodu, których ceny w roku 1916 były nawet nieco niższe niż w roku 1915. Naogół wzrost cen wynosi około 15 procent. Co do Ameryki, to wbrew ogólnemu twierdzeniu sprawozdawcy „Utro Rosyi“ twierdzi, iż wojna nie zwiększyła stopy dobrobytu przeciętnej ludności Stanów Zjednoczonych, przeciwnie „coraz trudniej jest oddychać przeciętnemu obywatelowi w atmosferze szaleńczej rosnących cen“.

We Francji, gdy po okupowaniu przez armię niemiecką 10 żywnych departamentów wraz z siecią ważnych kolei żelaznych, oraz po oderwaniu od roli milionów rąk robotniczych, w ślad drożyzną, rząd i samorządy miejskie rozpoczęły się gonić spekulacyjną, a za nią rozpoczęły z nią walkę początkowo z pomocą cen stałych. Kiedy jednak próba ta zawiodła, ceny stały się zniesione, pozostawiając je tylko na eukier, wydawany „w ogonkach“ np. po 1 klg. na osobę dwa razy tygodniowo. Następnie rady miejskie poszły inną drogą. Tak np. Rada miejska w Paryżu ujęła w swoje ręce zaopatrzenie ludności ubogiej w mleko i ziemniaki. Właścicielom mieszkań, opłacającym mniej niż 500 franków rocznie komornego — a takich w Paryżu okazało się 600.000 — miasto wydaje codziennie darmo litr mleka i 150 gramów ziemniaków. Rada miejska zakupiła też olbrzymie zapasy węgla i rozdaje ubogim około 100 tys. klg. miesięcznie darmo, a niezamożnym sprzedaje po 4 i pół franka za 100 klg.

We Włoszech dla walki z drożyzną utworzono komisję centralną. Komisja ta początkowo wyznaczała także ceny stałe; następnie jednak pod presją ludności utworzyła rządowy monopol zbożowy, który przyniósł dużą ulgę ludności: ceny zboża spadły natychmiast, a jeżeli później podniosły się znowu, to bez komisji wzrost ten byłby jak zapewnienie sprawozdawcy wspomnianego dziennika jeszcze większy. Także rady miejskie rozwinęły akcję. Prym pod tym względem wzięła Medyolańska; ceny tam są bowiem niższe niż w całych Włoszech. Za przykładem Medyolanu idą inne miasta, jak np. Bolonia, która osiągnęła nawet niższą drożyznę o 30 procent. Obecnie przedstawiciele miast wypracowali plan walki z drożyzną, polegający 1) na całkowitej rekwizycji produktów żywności i organizacji podziału ich przez rady miejskie i kooperatywy; 2) na rekwizycji ziemi uprawianej i przekazaniu jej kooperatywom rolniczym i 3) na organizacji sieci kooperatyw w całym państwie.

W Anglii, której położenie pod względem aprowizacji było najdrażliwszym i która od dawna karmiła się produktami, przywożonymi, gdy przekonano się, że ustalenie cen przez państwo nie daje pożądanego wyniku, zwrócono się na inną drogę. Przedewszystkiem więc dbają Anglicy o racjonalne wyzyskanie żegluga, tak, aby okręty dowoziły produkty najbardziej potrzebne; następnie wprowadzono ścisłą kontrolę zapasów; wreszcie postanowiono wyzyskać i obsiać wszystkie grunty wolne. W Szwajcarii walkę z drożyzną zaczęło zawczasu. Państwo poszło tu od razu drogą monopolizacji zakupów, przywozu i resztek zboża, ryżu, cukru i ziemniaków. Kupców prywatnych zupełnie odsunęło od importu i sprzedaży hurtownej tych produktów. Środek ten okazał się nader korzystnym: pszenica np. kosztuje we Włoszech dwa razy drożej, aniżeli w Szwajcarii, do której Włochy ją przywożą. Poza tem walkę z drożyzną prowadzi rady kantonalne i municypalne. Najenergiczniej działa komisja kantonu genewskiego, która, gdy jakkolwiek produkt droże-

je, natychmiast usiłuje sprowadzić go w większej ilości z Ameryki. Obowiązują także w Szwajcarii zakazy wywozu niektórych produktów, np. sera i masła, bez osobnego zezwolenia, lecz środek ten nie okazał się skutecznym.

Ameryka, gdzie wielki napływ pieniędzy z całego prawie świata spowodował niezwykłą ich taniość, dotychczas nie stworzyła organizacji do walki z drożyzną. Ludność przeto ucieka się do ściągnięcia amerykańskiego środka, a mianowicie, gdy produkt jakiś zbyt drogie, ogłasza się jego bojkot. Niedawno ten los spotkał jaja. Obecnie departament rolnictwa opracowuje środki zaradcze; w ich liczbie wysuwa na pierwsze miejsce zakaz wywozu produktów spożywczych.

(d) Waluta papierowa. W Anglii rząd prawdopodobnie zmuszony będzie wprowadzić obieg banknotów, zamiast obiegu złota, gdyż położenie żegluga, wskutek blokady, znacznie się pogorszyło i właściciele okrętów żądają założenia banku państwowego, któryby na dobrych warunkach lombardował pożyczki państwowe o ile rząd angielski nie zdecyduje się przyjmować pożyczki wojenne jako prawny środek płatniczy, czyli, że w ten lub inny sposób wejdzie w obieg papier, złotem nie zabezpieczony.

(d) Tow. Braci Nobel w Petersburgu. Sprawozdanie przedstawione ogólnemu zebraniu za rok ubiegły jest mniej korzystne, niż zwykłe. Dyrekcyja obniżała niższe brakiem materiałów opałowych, których sprawozdanie jest coraz kosztowniejsze obok podrożeń znacznego artykułów spożywczych. Wydatki zatem w roku bieżącym muszą się o 30 milionów rubli powiększyć. Nowe inwestycje zaś kosztować muszą jeszcze cały milion oprócz konieczności powiększenia kapitału ubezpieczeniowego z 3-ch na 5 milionów i funduszu robotniczego z 1/2 na 1 1/2 miliona rubli.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 20 marca.

Papiery procent.	TRANZAKCJE:		
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	87.—	—	—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—	—	—
Listy zast. Ziemiak.	88.50	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5% „	80.60	80.55	80.50
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2% „	—	—	—
Renta „ „	—	—	—
6% m. Łodzi „	—	—	—

Marki robiono 42.30 i 41.80.

Korony 24.30.

Giełda berlińska.

Berlin, 20 marca. — Tendencja zasadnicza na giełdzie dzisiejszej była naogół dość mocna. Z pożyczek krajowych 3% pożyczkę Rzeszy notowano nieco wyżej. Walory rosyjskie — słabiej. Pieniądz na każde żądanie 3 1/2%. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 20 Marca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	20/III	plac.	żąd.
Nowy-York	—	5.92	5.54
Holandya	—	240. 1/4	240. 1/4
Dania	—	163. —	163. 1/2
Szwecya	—	173. 3/4	174. 1/4
Norwegia	—	168. 1/4	169. 1/4
Szwajcarya	—	118. 1/2	119. 1/2
Austro-Węgry	—	64.20	64.30
Bułgarya	—	79. 3/4	80. 1/2
Turcja	—	20.45	20.55
Hiszpania	—	125. 1/2	126. 1/2

Giełda londyńska

LONDYN,	16/3	15/3
2 1/2% Konsola	53. 1/2	52. 1/2
5% poz. ros. z r. 1906	81. —	80. 1/2
4 1/2% poz. ros. z r. 1909	—	73. —
Pierwsza ang. poz. woj.	86. 1/4	86. 1/4
Druża „ „	—	—
Goldfields	1.37	1.37

Giełda naryska.

PARYŻ,	17/3	16/3
3% renta francuska	61.10	61 ex
5% poz. francuska	88.15	83.10
3% poz. ros. z r. 1898	—	54. —
5% „ „ z r. 1906	4.50	4.2
Banque de Paris	1010. —	1020. —
Credit Lyonnais	1194. —	1194. —
Union Parisienne	—	—
Baku	175. —	175. —
Brańskie	44. —	44. —
Lianozow	41. —	40. —
Malcew	620. —	610. —
Natta	470. —	—
Tuliska fabr. nabojów	1390. —	1300. —
Lena Gold.	55. —	—
Goldfields	—	—

Kursy dewiz.

Petersburg	6/3	3/3
10 f. szterl.	144. —	141. —
100 franków fr.	52. —	52. —
100 franków szwajc.	61. —	61. —
100 kor. szwedz.	90. —	90. —
100 kor. duńsk.	84. —	84. —
100 lirów	45. —	45. —
100 guld. holend.	121. —	124. —
1 dolar	8.2	8.2
Amsterdam.	19 1/3	17 1/3
Czeki na Berlin	39.81	39.50
„ Wiedeń	25. —	25.075
„ Szwajcarve	43.25	49.25
„ Kopenhaga	70.90	70.55
„ Sztokholm	73.70	73.60
„ Nowy York	24.3	—
„ Londyn	11.8 1/4	11.4 1/2
„ Paryż	42.50	42.50
Zurich.	19 1/3	17 1/3
Czeki na Berlin	80. —	79.90
„ Wiedeń	51. —	50.95
„ Amsterdam	203. —	203.10
„ Nowy York	5.04	5.05
„ Londyn	24.02	24.04
„ Paryż	86.35	89.35
„ Medyolan	64.70	65.50
Nowy York.	17 1/3	13 1/3
Czeki na Berlin (a v.)	69. —	69. 3/4
„ Paryż (a v.)	5.8575	5.85
„ Londyn (90 dn.)	4.71	4.71
„ „ telegraficz.	4.7850	4.7850
Paryż.	12/3	9/3
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ Nowy York	5.8350	5.8350
„ Petersburg	16.50	16. —
„ Włochy	75.50	75.50
„ Szwajcaryę	116. —	116. —
„ Madryt	620. —	618.50
„ Amsterdam	235.50	235.50
„ Dania	165. —	163.50
„ Norwegię	169. —	173. —
„ Szwecyę	172. —	172. —
Wiedeń.	19 1/3	17 1/3
Banknoty markowe	153.75	155.75
Czeki na Amsterdam	376.50	375.50
„ Szwajcarve	187.0	187.50
„ państwa Skandyw.	251.50	261.50
„ Sofia	127. —	127. —
„ Nowy York	8.64	8.64
Banknoty rublowe	308. —	308. —
Londyn.	15 1/3	13 1/3
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	12. —	12. —
„ „ krótkie	11.835	11.83
„ „ Paryż, 3 mies.	23.17	23.17
„ „ krótkie	27.33	27.32
„ „ Petersburg, krótkie	169. —	170. —

XLVIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk nawet z powołaniem się na źródło — wzbroniony).

16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg).

9875. Ogiński Franciszek, szeregowiec 10 Modl. szpit., Lipicze, powiat turecki, g. kaliska.
9876. Owczar Franciszek, szeregowiec 228 p. piech., 3 komp., Bradowice, gmina Kamień, gub. lubelska.
9877. Olski Antoni, szeregowiec 141 p. piech., 3 komp., Winiary, powiat grójecki, gub. warsz.
9878. Orłowski Józef, szeregowiec 6 dyw. szpit., Nowa Budka, gmina Komorów, gub. łomż.
9879. Ostrowski Feliks, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 4 komp., Warszawa, Czerniakowska 52.
9880. Ogonowski Czesław, szeregowiec 6 dyw. szpit., Balbogi, gmina Zaręby, gub. łomż.
9881. Owczarek Jan, szeregowiec 32 p. piech., 2 komp., Brody, gmina Barabara, gub. radomska.
9882. Okrasa Piotr, szeregowiec 31 pułk piech., 7 komp., Krześniowice, gub. warsz.
9883. Ostrowski Antoni, szeregowiec 29 p. piech., Satjewsk, gub. mińska.
9884. Orzel Franciszek, szeregowiec 21 p. piech., 13 komp., Rachajka, gub. plocka.
9885. Olaczak Wincenty, gefreiter 31 p. piech., Goliński, gub. warsz.
9886. Olszewski Antoni, szeregowiec 31 p. piech., 15 komp., Baniów, gub. warsz.
9887. Olejarsz Antoni, gefreiter 32 p. piech., 3 komp., Łuciechów, powiat Kozienicki, gub. radomska.
9888. Oleksy Ignacy, szeregowiec 30 pułk piech., 17 komp., Korneiska, gub. siedlecka.
9889. Olbrysz Józef, szeregowiec 6 artyl. bryg. 1 park, Karwa, powiat przasnyski, gub. plocka.
9890. Owczarek Michał, gefreiter 6 artyl. bryg. 1 park, Nowa Wieś, gmina Brzeźno, gub. kaliska.
9891. Osuchowski Konstanty, szeregowiec 31 p. piech., 5 komp., Tomaszów, gub. piotr.
9892. Okrasa Piotr, szeregowiec 6 p. piech., 8 komp., Kiewicki, gub. plocka.
9893. Orzel Grzegorz, szeregowiec 6 dyw. szpit., Rypin, gub. plocka.
9894. Olszak Jan, szeregowiec 29 p. piech., 4 komp., Swinice, gub. piotr.
9895. Ogrodowczyk Ignacy, szeregowiec 5 p. piech., 16 komp., Jezolów, gub. warsz.
9896. Osowski Jan, szeregowiec 30 pułk piech., 13 komp., Rogolin, gub. radomska.
9897. Orzyński Stefan, szeregowiec 142 p. piech., 11 komp., Radziejów, gub. warsz.
9898. Oporek Adam, szeregowiec 6 dyw. szpit., Wólka, gub. plocka.
9899. Olik Kazimierz, szeregowiec 1 pułk piech., 13 komp., Podorówka, gub. lubelska.
9900. Oktawa Jan, szeregowiec 1 artyl. bryg., Cholm.
9901. Olszewski Wacław, podoficer 6 dyw. szpit., Warszawa, Nowolipki 81.
9902. Ostaszewski Aleksander, gefreiter 62 p. piech., 15 komp., Białostok, gub. grodz.
9903. Olesiński Szczepan, szeregowiec 6 artyl. bryg. 1 park, Raszyn, gub. warsz.
9904. Orzyk Teofil, szeregowiec 29 p. piech., 8 komp., Warszawa, Praga ul. Kępa 6.
9905. Ostrowski Wincenty, szeregowiec 31 p. piech., 16 komp., Gnatkowo na Podolu.
9906. Pepłowski Jakób, szeregowiec 23 p. 5 komp. piech., Jastrzębki, gub. plocka.
9907. Pietrasik Józef, szeregowiec 21 p. piech. 7 komp., Naszkowice, powiat łęczyński, gub. kaliska.
9908. Pięczyński Józef, szeregowiec 6 p. piech. 8 komp., Łódź, Nowy-Swiat 9.
9909. Pietrzykowski Franciszek, szeregowiec 141 p. piech. 3 komp., Sieraków, gub. warszawska.
9910. Perlak Władysław, szeregowiec 2 p. piech. 15 komp., gmina Opole, gub. lubelska.
9911. Pawlik Jakób, szeregowiec 6 p. piechoty 11 komp., Łódź, ul. Widzewska 11.
9912. Podziadlikowski Czesław, szeregowiec 141 p. piech., Raków, pow. rypiński, gub. plocka.
9913. Podstawek Józef, szeregowiec 32 p. piech. 7 komp., Nowe Wrzosey, gub. radomska.
9914. Putkiewicz Tomasz, szeregowiec 8 artyl. bryg. 6 bat., Borki, gub. warsz.
9915. Pawlak Jan, szeregowiec 23 p. piech. 13 komp., Srebrna, gub. kaliska.
9916. Prycz Walenty, szeregowiec 31 p. piechoty 8 komp., Józefów, gub. piotr.
9917. Plewka Jan, gefreiter 15 dyw. artyl. ciężk. 1 bat., Warszawa.
9918. Pantow Jan, szeregowiec 6 p. piech. 1 komp., Bogosławice, gmina Naruszew, gub. warszawska.
9919. Piętko Jan, szeregowiec 122 p. piech. 10 komp., Zabieska, gub. siedlecka.
9920. Pakula Piotr, szeregowiec 6 p. piech. 1 komp., Siedzin, gub. warszawska.
9921. Przewoźny Jan, szeregowiec 21 p. piech. 11 komp., Orzolek, gmina Prostyn, gub. łomżyńska.
9922. Piwowarczyk Andrzej, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 7 komp., Kielce.
9923. Pacholski Antoni, szeregowiec 6 p. piech. 4 komp., Chojny, pod Łodzią, g. piotr.
9924. Ponichtera Stanisław, gefreiter 6 artyl. bryg. 3 bat., Zawoszk (?).
9925. Papis Stanisław, szeregowiec 29 p. piech. 3 komp., Warszawa, Okopowa 53.
9926. Pawelec Marcin, szeregowiec 29 p. piech. 3 komp., Zdziarki, gmina Góra, gub. piotr.
9927. Porębski Jan, szeregowiec 6 artyl. bryg. 1 park, Zawady, g. warszawska.
9928. Przepiórka Feliks, szeregowiec 30 p. piech. 16 komp., Warszawa, Krochmalna 75.
9929. Pietrzak Julian, szeregowiec 6 artyl. bryg., Zaklak, gmina Kortnica, gub. łomżyńska.
9930. Popielarz Józef, szeregowiec 15 p. piech. 3 komp., Mysłaków, pow. łowicki.
9931. Pistalski Maryan, szeregowiec 6 art. bryg. 5 bat., Budy Żelazne, gub. łomż.
9932. Pogorzelski Wawrzyniec, szeregowiec 23 p. piech. 7 komp., Naczochów, gub. kaliska.
9933. Perzek Józef, gefreiter 31 p. piech. 16 komp., Godzianów, gub. warsz.
9934. Przedziecki Jan, szeregowiec 23 p. piech. Janka, gub. warsz.
9935. Pedzielewski Tomasz, szeregowiec 31 p. piech., 9 komp., Wiskienica, gub. warsz.
9936. Pierzhalski Józef, szeregowiec 25 p. piech., 6 komp., Gielogów (?), gub. warsz.

(D. c. n.).

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Drak i nakład: Wydawnictwo państw. A. WAPNIAŃSKI
i G. ZAMIAŁSKI

TEATR POLSKI

Łódź, Cegielniana 63.

3941-30

Gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO, b. dyr. teatr. w Warszawie i Krakowie.

Środa, 21 marca r. b. o g. 7½ w.

MANDARYN WU

Sztuka angielsko-chińska w 3-ach akt. H. M. Vernona i H. Ovena.

Czwartek, dn. 22 marca, o g. 7½ w.

SKĄPIEC

Komedia w 5 akt. Mollera'a.

Piątek, 23 marca r. b. o g. 7½ w.

Dożywocie

Komedia w 3 akt. Al. hr. Fredry.

„ODEON”

ZAWIADOMIENIE.

Od Czwartku przesłiczny obraz

Wyznanie
Olgi Orgińskiej

z wyborną

HELENA LESKA

w roli tytułowej.

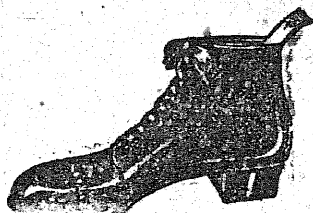
Obraz ten cieszył się w Warszawie nieswykłym powodzeniem.

„ODEON”

Resztki Cegielniana 43.

Sprzedaż 40%, tan. n. c. zw. Towar wełny z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do 3. Szewiotu, Boston, Melange, czar. z biały, w kratki Monsin—den, Alpaga i t. d. na damsk. i męsk. kostiumy oraz palta od rb. 8 — rb. 20. Materyały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki, towar bawełn. Od 2 do 5 zamknięte.

Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. Stała cena. 4594-5

Magazyn
OBUWIA

S. Starkmana

Łódź, Piotrkowska 39 4597-1

polecą na nadchodzący sezon bogaty wybór
męskiego, damskiego oraz dzieciennego obuwia
w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych.

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA, Dzielnia 18.

W PONIEDZIAŁEK, d. 26 marca 1917 r., punktualnie o g. 7½ w.

(Abonamentowy) XX-ty Koncert (Abonamentowy)

Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej

Dyrygent: Bronisław Szulc

Oratorium

Cztery Pory Roku

w 4-ach częściach J. Haydna.

Wzięcia biorą: Chór mieszany Tow. Muzycznego „HAZOMIR”.

Solisci: Conte-Wilgocka, A. Dobosz, Munclinger i Warszawy.

Bilety w cenie od kop. 50 do rb. 3. Łoże rb. 5 i 10 do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

Licytacja przymusowa.

Dnia 22 b. m., sprzedam przez

licytację publiczną w plus:

1) o godz. 9 przed poł., przy

ul. Konstantynowskiej 5: 1 biurko z taburetem, 1 szafę do ubrań,

1 sofę, 1 regulator, 2 komody, 2

stoliki nocne, 1 kredens;

2) o godz. 9½, przed poł., przy

ul. Konstantynowskiej 18: 1 bufet,

1 kredens, 1 stół, 12 krzesel;

3) o godz. 9½, przed poł., przy

ul. Konstantynowskiej 30: 1 fortepian,

1 bufet, 1 sofę;

4) o godz. 10 przed poł., przy

ul. Konstantynowskiej 46: 1 kasę ogniotrwałą, 1 kredens, 1 biurko,

1 futro męskie, 1 lustro;

5) o godz. 10½, przed poł., przy

ul. Konstantynowskiej 56: 1 szafę

do ubrań, 1 lustro, 1 stół, 1

stół i 6 krzesel;

6) o godz. 10½, przed poł., przy

ul. Długiej 148: 2 szafy do ubrań,

1 biurko, 1 sofę, 1 zegar, 1 komoda

i inne przedmioty;

7) o godz. 11 przed poł., przy

ul. Długiej 8: 1 sofę, 1 lustro z

szafkami, 1 szafę do ubrań;

8) o godz. 11½, przed poł., przy

ul. Długiej 14: 2 komody, 1 bufet

i inne przedmioty;

9) o godz. 11½, przed poł., przy

ul. Długiej 148: 2 szafy do ubrań,

1 biurko, 1 sofę, 1 zegar, 1 komoda

i inne przedmioty;

10) o godz. 12½, w poł., przy

ul. Łuży 15: 1 stół, 1 sofę, 6

krzesel, 2 stółki, 2 stoły, 3 lustra,

1 bufet, 2 szafy do ubrań, 1

regulator;

11) o godz. 1 po poł., przy ul.

Targowej 26: 1 szafę do ubrań, 1

sofę, 1 etażerkę, 1 zegar;

12) o godz. 1½, po poł., przy

ul. Targowej 56: 1 szafę do ubrań,

2 gramofony z płytami, 1 stół, 1

lustro, 1 regulator, 2 stoliki.

Łódź, d. 20 marca 1917 r.

4606-1 Lamich,

Komisarz podatkowy

Taśmy do maszyn piszących,

znakomitego gatunku, poleca

Adolf Goldberg, Łódź, Roz-

wadowska 6. 4515-4

Ogłoszenie.

Komisarz Sądowy K. Hykiel,

zamieszkały w Łodzi przy ulicy

Nowo-Targowej 18 ogłasza iż

wyznaczona z publicznej licytacji

sprzedaż ruchomości odbyć

się mających w plus pod niżej

wymienionymi adresami:

1) d. 5 kwietnia od godz. 10

rano—Kątna 17, pianino 400 rb.;

2) d. 29 marca r. b. od godz.

10 rano—Zielona 17, fortepian

500 rb.;

3) d. 13 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Pańska 29, meble 445

rb.;

4) d. 18 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Piotrkowska 119: 50000

papierosów monopolowych 400

rb.;

5) d. 27 marca r. b. od godz.

10 rano—Nowo-Cegielniana 7:

meble 230 rb.;

6) d. 11 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Piotrkowska 5: 80 skórek

„Elki” 400 rb.;

7) d. 20 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Ogrodnia 5: 400 arsz.

barchanu i meble 220 rb.;

8) d. 3 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Cmentarna 8: meble

230 rb.;

9) d. 28 marca r. b. od godz.

10 rano—Zielona 7: meble 410

rb.;

10) d. 26 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Piotrkowska 121: ma-

teryały aptekarskie 334 rb.;

11) d. 25 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Nowy Rynek 7: meble

i ubrania dziecięce 440 rb.;

12) d. 24 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Długa 31: meble i forte-

pian 220 rb.;

13) d. 18 kwietnia r. b. od godz.

10 rano—Piotrkowska 47: meble

i urządzenie sklepowe 429 rb.;

4643-1

Zelówki

tanie ze skóry, filby i gumy u

M. PRYZANTA, Dzielnia 19.

4651-6

Licytacja przymusowa.

W czwartek, d. 23 marca r. b.

sprzedam przez licytację publi-

czną w plus:

1) o godz. 9½, przed poł., ul.

Zielona 3 i Nowo-Cegielniana 7:

40 sztuk płótna do pakowania,

10 szt. sznurów do bielizny,

blisko 100 tokei dł., 6 paczek

sznurów roletowych bl. 100 to-

kei dł.;

2) o godz. 10 przed poł., ul.

Zachodnia 81, 34 i 23, Długa 14

Zawadzka 9: 8 szafy do ubrań,

2 maszyny do szycia, 1 forte-

pian, 1 pianino, 2 bufety, 1 lam-

pe, 8 stoły, 3 sofy, 1 lustro, 12

krzesel wyszczelnionych i inne

przedm.

4645-1 Maniewski,

Komisarz sądowy w Łodzi.

Pasza

dla świń oraz dla gęsi

w tamt. Piotrkowska Nr. 36

sklepie

od 10-1 i od 4-7.

4649-1

Wapno

białe marmurowe,

nawozowe

cement, gips, tek-

sturę smołową

wagonowo i ze składu

K. Kawecki i S-ka

Łódź

Przejazd 42-44

Nadszedł świeży transport

RICINUS SICCOL

oleju rycynowego w proszku bez zapachu i smaku.

Sprzedaż w aptekach i składach apt. Skład główny

S. ERICH i A. LUXENBURG, ul. Stenkwiecka Nr. 1 w Warszawie.

4185-6

Kto ryzykuje - wygrywa!

Wielka Hamburgska Loteria

Państwowa.

Kolosalne szanse wygrania daje

Hamburgska Loteria Państwowa

której ciągnięcie odbędzie się

niebawem.

Milion marek

stanowi ewent. największą głów-

ną wygraną lub też jedna z na-

stępniaczych:

mk. 300.000, 890.000, 890.000,

870.000, 860.000, 850.000

i t. d., specjalnie

mk. 500.000, 300.000, 200.000,

1.000 i t. d.

Loteria składa się z 7 klas.

Najwyższe wygrane w 1 do 7

klasy są: 1.000.000, 700.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000, 80.000,

50.000, 60.000, 70.000, 80.000,

90.000, 100.000, 70.000